Nr...........

Bądź cena numeru 3 złote

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 137 Częstochowa, środa 12 czerwca 1946 r. Rok II.

Uroczyste obchody Święta Ludowego

W dniu święta ludowego Warszawa przybrała odświętny wygląd. Domy udekorowano portretami twórców nowej Polski Demokratycznej oraz flagami o barwach biało-czerwonych i zielonych. O godz 10 Plac Zwycięstwa zapełnia się mrowiem ludzkim. Setki sztandarów mienią się barwami w promieniach słońca. Na święto ludowe przybyli przedstawiciele Rządu, Wojska Polskiego, posłowie do KRN, radni stołecznej Rady Narodowej, przywódcy partii politycznych, Związków Zawodowych, młodzieży oraz przedstawiciele prasy. Obchód rozpoczął się Mszą polową, odprawioną przez ks. Warchałowskiego, który wygłosił podniosłe kazanie. Msza zakończyła się odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę". Następnie przemawiał ob. Kurpiewski, oddając hołd prochom Nieznanego Żołnierza. Potem odbył się apel poległych żołnierzy i ofiar bohaterów chłopskich AL, AK, i innych formacji. Zebrani oddali hołd chłopom pomordowanym w obozach i więzieniach i własnych zagonach przez katów hitlerowskich i faszystowskich. Delegacje zarządu głównego SL i Związku Samopocy Chłopskiej oraz delegacje z prowincji złożyły wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza, a wielotysięczne masy minutowym milczeniem oddały hołd bezimiennemu bohaterstwu. Programowe przemównie o święcie ludowym wygłosił sekretarz generalny SL poseł Korzycki. W imieniu stolicy przemawiał wiceprezydent miasta st. Warszawy inż. Fijałkowski, kreśląc dzieje Warszawy w ciągu ostatnich lat okupacji niemieckiej oraz podkreślając, że Warszawę odbuduje chłop, robotnik i inteligent pracujący. W imieniu Centralnego Komitetu PPR wygłosił przemówienie ob. minister Hilary Minc. (skrót przemówienia podajemy osobno).

Przemówienie Ministra Minca wywarło na zebranych wielkie wrażenie. Wznoszono okrzyki na cześć mówcy. Zebrani zamanifestowali, że referendum ludowe jest wyrażem życzeń całego narodu polskiego. W imieniu CKW PPS wygłosił przemówienie poseł Tyrankiewicz. W imieniu Wojska Polskiego przemawiał generał Zawadzki. W imieniu Stronnictwa Demokratycznego przemawiał poseł Arczyński, podkreślając m. in., że szerokie rzesze inteligencji pracującej i postępowego mieszczaństwa maszerować będą nadal ramię w ramię z chłopem i robotnikiem pod wspólnym sztandarem do wielkiego celu, do Polski Demokratycznej, do Polski Ludowej. Ostatnie przemówienie wygłosił w imieniu młodzieży wiciowej ob. Kisiel. Po przemówieniach odbyła się wielka defilada, w której wzięły udział partie polityczne i organizacje społeczne. Po uroczystościach na Placu Zwycięstwa odbyły się zabawy ludowe na Bielanach i w parkach warszawskich.

Przemówienie min. Minca

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej przemówił minister Minc, witając chłopów i robotników Warszawy.

Zebrali się na tym placu, zebrali się w tysiącu polskich miast, wsi i miasteczek wielkie rzesze chłopskie i robotnicze, aby demonstrować sojusz robotniczo-chłopski, przywiązanie do Polski Demokratycznej, nienawiść i wrogość do polskiej reakcji — mówił ob. Minc. — O co idzie walka, o co toczy się bój? Walka idzie o to, czy będziemy żyli w spokoju, w spokoju budowali, w spokoju podnosili swój dobrobyt, w spokoju leczyli rany wojenne, czy też Polska ogarnięta będzie anarchią i wojną domową, poleje się krew bratnia, zadymią się wokół pożary. My chcemy wolności, demokracji, pokoju i śmierć tym, co niosą nam anarchię celem krwi i pożaru. Niewiele więcej, niż rok, minęło od wyzwolenia kraju. Wiele się zrobiło w tym czasie. Chłopi otrzymali ziemię, a na Zachodzie olbrzymie przestrzenie czekają na chłopski pług. Skasowano chłopskie długi, zmniejszono chłopskie podatki i jako pierwszy kraj w Europie zniosła Polska kontyngenty oraz świadczenia wojenne. Ale my wiemy, że to jest tylko pierwszy krok. My wiemy, że jeśli będziemy mieć pokój, porządek, to zakwitnie dobrobytem rządna i kulturalna Polska. Zabłyśnie wszędzie światło elektryczne, pójdą maszyny i nawozy. Wzrośnie dobrobyt i kultura i nie ma takich sił, które by nam przeszkodzić potrafiły. Nie ma takich sił, które by zmusiły nas do przyjęcia obszarników, kapitalistów, faszystów. — Mówca zakończył okrzykiem na cześć Polskich Sił i Stronnictwa Ludowego.

ZABÓJSTWO KRÓLA SYJAMSKIEGO

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Bangkoku o tajemniczym zabójstwie króla Anandra Mahidol, którego z raną postrzałową głowy znaleziono w pałacu w dniu 9 b. m.

Dyrektor policji syjamskiej oświadczył, że śmierć króla spowodowana została wypadkiem. W dniu 7 b. m. amerykański departament stanu podał do wiadomości, że król syjamski przyjął zaproszenie rządu Stanów Zjednoczonych i w dniu 19 czerwca przybędzie do Waszyngtonu. Matka jego miała się udać do Wielkiej Brytanii, by następnie spotkać się z synem w Szwajcarii. Natychmiast królem Syjamu został obrany brat jego 18-letni książę Phumiphon Aduldet. Parlament wyznaczył jednocześnie radę regencyjną, złożoną z 3-ch osób. Nowy król spędził wiele lat wraz z bratem i matką w Szwajcarii. Powrócił on do Syjamu w grudniu ub. r. Ojciec króla zrezygnował w swoim czasie z tronu i po rozpoczęciu studiów w Stanach Zjednoczonych został lekarzem. Sprawujący za niego rządy król Prajadhipon abdykował w roku 1935.

SOCJALIŚCI FRANCUSCY NIE PRZYJMĄ STANOWISKA PREMIERA

LONDYN. — Agencja Reutera donosi z Paryża, że wnocy z niedzieli na poniedziałek zakończyły się narady Narodowej Rady Socjalistów Francuskich, w czasie których postanowiono jednogłośnie, że socjaliści nie przyjmą stanowiska premiera w nowym rządzie francuskim na wypadek, gdyby im to stanowisko zostało zaproponowane. Uchwała ta zapadła po długotrwałych debatach i odrzuceniu wniosku o całkowite usunięcie się od spółpracy w nowotworzącym się gabinecie.

W bieżącym tygodniu odbędzie się również plenarne posiedzenie Rady Najwyższej Katolickiej Partii Ludowej, której leader obecny minister spraw zagranicznych Bidault ma utworzyć nowy rząd.

Na sobotę zwołane zostało posiedzenie partii komunistycznej.

TRYGVE LIE W EUROPIE

NOWY JORK. — Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie wyjeżdża niebawem do Europy, gdzie odwiedzi kolejno Norwegię, Szwajcarię, Holandię, Francję i Wielką Brytanię. Celem podróży sekretarza generalnego ONZ jest przestudiowanie możliwości założenia biur informacyjnych ONZ w poszczególnych stolicach europejskich.

»Zdobycze rewolucji rosyjskiej są filarami, na których opiera się Partia Pracy«

LONDYN, (BBC). — W południowej Anglii odbywa się pod przewodnictwem Harolda Lasky-ego pierwszy kongres Labour Party od czasu wielkiego zwycięstwa w zeszłorocznym wyborach. Na kongres przybyli delegaci reprezentujący 3 miliony zorganizowanych socjalistów angielskich. Przemawieć będzie w czasie obrad siedmiu ministrów obecnego rządu z premierem Attlee na czele.

W liczbie mówców, którzy już zabierali głos znalazł się minister Hill Dalton, który stwierdził, że największym sukcesem obecnego rządu jest osiągnięcie porozumienia brytyjsko-sowieckiego.

Minister zaopatrzenia Shinwell zapowiedział, że upaństwowienie dalszych gałęzi przemysłu będzie w przyszłości kontynuowawane, przy czym rząd będzie dbał o zapewnienie jak najlepszych warunków bytowania pracownikom przemysłowym.

Na porządku obrad kongresu Labour Party ma się znaleźć wniosek brytyjskiej partii komunistycznej w sprawie połączenia się obydwu tych partyj marksistowskich.

Poza tym według przypuszczeń prasy angielskiej minister spraw zagranicznych Bevin będzie na kongresie uzasadniał stworzenie w Niemczech państwa związkowego.

Na marginesie obrad Partii Pracy dziennik sojalistyczny „Dly Herald" składa hołd dotychczasowym osągnięciom rządu w dziedzinie administracyjnej, przeprowadzając paralele między stosunkami obecnymi a tymi jakie, panowały w Anglii po pierwszej wojnie światowej. Dziennik stwierdza, że przeszkody są jeszcze bardzo duże, dlatego też należy użyć całej żywotności partii, by zadaniom stającym przed nią podołać.

Prasa konserwatywna przypomina, że na 70 projektów praw wniesionych w czasie trwania obecnej kadencji parlamentu przez Partię Pracy już 50 jest ustawami, a stać się to mogło tylko dlatego, że żadana inna partia nie może narzucić swym członkom równie wielkiej dyscypliny, jak partia socjalistyczna.

LONDYN, 10. 6. — W dniu wczorajszym rozpoczął swoje obrady doroczny kongres brytyjskiej Partii Pracy. Na kongres przybyło 1.200 delegatów. Przybyli również przedstawiciele bratnich organizacyj z innych państw.

Kongres uchwalił wysłać depeszę do Włoch, witającą nowopowstałą republikę. Następnie została uchwalona rezolucja do **rządu brytyjskiego, wzywająca do energicznej** akcji przeciw **ruchom faszystowskim** w Wielkiej Brytanii.

W sprawie stosunków ze Związkiem Radzieckim **delegaci wysunęli kilka wniosków, które zostały połączone w jedną wspólną rezolucję, domagającą się od rządu Labour Party w Wielkiej Brytanii pogłębienia przyjaźni i porozumienia z ZSRR.**

Przewodniczący Labour Party prof. Harold Lasky pierwsze zdanie w swoim przemówieniu skierował pod adresem ZSRR, mówiąc, że Labour Party nie udzieli poparcia żadnemu rządowi, który by zagrażał bezpieczeństwu ZSRR. **„Zdobycze rewolucji rosyjskiej** — oświadczył prof. Lasky — **są filarami, na których opiera się siła Labour Party".**

Przechodząc do omawiania zagadnień polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii **prof. Lasky zaatakował ostro stosunek rządu brytyjskiego do reżimu gen. Franco, a następnie przeciwstawił się zaprowadzeniu monarchii w Grecji.**

Prof. Lasky w imieniu Labour Party zapewnił o szczerej sympatii i chęci do współpracy z krajami, które przeszły okupację niemiecką, a następnie wyraził nadzieję, że walka, toczona przez demokratów z na wpół feudalnymi tradycjami społeczeństw Jugosławii, Rumunii, na Węgrzech i w Polsce, zakończy się zwycięstwem demokracji.

Z kolei przewodniczący Labour Party zaapelował o odświeżenie i demokratyzację dyplomacji brytyjskiej.

W środę odbędzie się na kongresie wielka debata w sprawie polityki zagranicznej, którą otworzą minister Bevin i wiceminister Noel Backer.

WIZYTA DELEGACJI PARTII PRACY W ZW. RADZIECKIM

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi, że do ambasady radzieckiej w Londynie zwrócili się przywódcy Partii Pracy w osobach prof. Laskiego, sekretarza generalnego partii Morgana Phillipsa, Harolda Claya i Alice Bacon w sprawie zamierzonej podróży t. zw. misji przyjaźni do Zw. Radzieckiego. Rząd Radziecki odniósł się pozytywnie do wizyty brytyjskiej misji przyjaźni w ZSRR.

PSL-owcy contra PSL

WARSZAWA. — Grupa wybitnych działaczy PSL-owskich, przeciwstawiających się polityce prezesa Mikołajczyka i prawicowym tendencjom w łonie stronnictwa, wydała odezwę na dzień Święta Ludowego, wzywającą chłopów do gromadnego wzięcia udziału w obchodzie święta.

Wchodzący w skład grupy Tadeusz Rek, zastępca sekretarza NKW PSL, Edward Bertold — członek NKW PSL oraz Bronisław Drzewiecki i Kazimierz Iwanicki — członkowie Rady Naczelnej PSL, wykluczeni uchwałą prezydium PSL ze stronnictwa, wystąpili z ostrą krytyką władz i polityki PSL na łamach „Nowego Wyzwolenia".

Krytyka ta jest odpowiedzią na atak ze strony „Gazety Ludowej". Omawiając artykuł skierowany przeciw nim na łamach głównego organu prasowego PSL, Tadeusz Rek, Edward Bertold, Bronisław Drzewiecki i Kazimierz Iwanicki oświadczają, że **ton wypowiedzi „Gazety Ludowej" oraz jej stosunek do rzeczywistości są zjawiskami niepokojącymi i dowodzą politycznego schorzenia.** Autor artykułu zabawia się złośliwą żonglerką słowną, nie odpowiadającą powadze poruszanych zagadnień. Za te nieodpowiedzialne **słowa** odpowiedzialna jest **redakcja „Gazety Ludowej" oraz jej bezpośredni przełożeni. Te nieodpowiedzialne słowa są dowodem specyficznej mentalności i zaciekłości głównego organu prasowego PSL.**

Następnie wyżej wymienieni oświadczają, że opublikowanie uchwały, wykluczającej ich z PSL, jest przykrym dowodem nieopanowania i osobistych chorobliwych ambicyj. Władze PSL twierdziły zawsze, że bronią jedności i porządku w stronnictwie a tymczasem przytoczony dowód jest przykładem typowej roboty rozbijackiej. Zamiast zdefiniować ostatecznie gdzie obecnie jesteśmy i dokąd idziemy. Prezydium PSL wyklucza ze stronnictwa tych, którzy mają odwagę publicznie takie pytania postawić, powodowani troską o uchronienie kraju od wojny domowej, do której władze PSL chcą jak najspieszniej doprowadzić.

PSL toczy od początku ciężką walkę — czytamy dalej — nasuwają się wątpliwości, czy walkę tę PSL prowadzi w imię słuszności, gdyż walczy ono specjalnie ze stronnictwami robotniczymi. Jest to tragicznym nieporozumieniem.

„Gazeta Ludowa" głosi — „wróg jest na lewicy!" Ci, którzy w to wierzą, są w zasadniczym błędzie, a ci, którzy to głoszą, odgrywają szkodliwą rolę mylenia opinii publicznej. Wróg znajduje się nie na lewicy, lecz na **prawicy, o czym nieodpowiedzialni politycy i publicyści PSL-owscy nie chcą wiedzieć.**

Atakując wymienionych wyżej członków PSL „Gazeta Ludowa" pisze: **„Jest was tylko czterech. Na Radzie Naczelnej PSL** 13 głosów było tylko za wami a 112 przeciw wam".

Atakowani odpowiadają: „Czy jest nas tylko czterech, to przyszłość niebawem pokaże. A co do liczb 13 i 112 to są one wręcz fałszywe i fałszywe podwójnie. Przytaczający te cyfry nie tylko przekręca rzeczywistość, ale ponadto przemilcza fakty.

W komisji wnioskodawczo-politycznej Rady Naczelnej PSL na 10 członków 6-ciu opowiedziało się za trzykrotnym „Tak" w referendum. Zaalarmowany prezes stronnictwa przybiegł niezwłocznie, aby, kładąc na szalę cały swój autorytet, przeforsować odpowiedź przeczącą na pierwsze pytanie. Dwaj członkowie komisji, którzy poprzednio głosowali za „Tak", uważając prezesa za lepiej poinformowanego, cofnęli swoją pierwotną decyzję, przystając na upragnione „Nie".

Nie można również uważać za normalną sytuacji, w jakiej odbywało się głosowanie na Radzie Naczelnej. Odbywało się ono bowiem późną nocą, gdy wielu członków Rady rozjechało się już do domów, nie wiadomo czy było quorum, gdyż nikt tego nie sprawdzał a jednocześnie nie wydalono z sali nieuprawnionych do głosowania pracowników sekretariatu i gości. **W takich warunkach wynik głosowania nie może być uważany za całkowicie prawomocny a** w każdym bądź razie nie może nasunąć nikomu sugestyj, **podobnych tym, jakie nasunął „Gazecie Ludowej".**

Co kapitan Harry Ree widział w ZSRR

(RAP)). — Na łamach angielskiego czasopisma „The Listener“, wydawanego przez kierownictwo brytyjskiego radia (B. B. C.) ukazał się artykuł jednego z jego komentatorów, Harry'ego Ree, z którego obszerny wyciąg podajemy poniżej:

ZSRR buduje szkoły

W czasie mego 7-tygodniowego pobytu na terenie ZSRR zobaczyłem wiele rzeczy, które były dla mnie niespodzianką i które mnie zadziwiły, jak prawdopodobnie zadziwią też czytelnika. Pierwszym z etapów mojej podróży był Stalingrad. Stalingrad — to długi ciąg ruin, zwalisk i gruzów, dokoła których walają się resztki zdemontowanych, zniszczonych czołgów, kolejowych wagonów i innego żelastwa. Obecnie w Stalingradzie żyje trzysta tysięcy ludności (ilość mieszkańców przed wojną wynosiła pół miliona). Ci mieszkańcy Stalingradu żyją w specjalnych warunkach: domy — to ziemianki, które budowane są w prymitywny sposób. Część ludności zamieszkuje sutereny zbombardowanych domów, inna część znajduje schronienie w przenośnych domkach fińskich — w tych, które drogą reparacji otrzymał ZSRR od Finlandii. Przeciętnie na mieszkańca Stalingradu wypada około 2 m kw. przestrzeni mieszkalnej. W tych warunkach żyje tu 300-tysięczna ludność, pracując nie tylko przy odbudowie, ale i w warsztatach. Zwiedziliśmy jeden z nich — słynną fabrykę traktorów — „Czerwony Październik“. Dziś blok fabryczny jest już odbudowany, tak, że wśród ruin widzi się zupełnie nowy budynek. — Z daleka widać inne, także wykończone budynki. Na pytanie: Co to jest — pada odpowiedź: To jest szkoła. — A ten następny? O, to jest także szkoła — odpowiadają nam. Naliczyłem w Stalingradzie pięćdziesiąt sześć nowych i już pracujących szkół. Co za rozpiętość — około 2 m kw. przestrzeni mieszkalnej na osobę — i pięćdziesiąt sześć szkół! Nieraz słyszałem o chwalebnej dążności rodziców kształcenia swoich dzieci. Ale nie widziałem dotąd nigdy tak powszechnej wśród młodzieży i dorosłych dążności do nauki i uznawania jej za tak ważną sprawę, jak to jest typowe dla całej Rosji.

Lud radziecki a Anglia

Zwraca uwagę duża liczba młodzieży i dorosłych, uczących się po angielsku. Znów rozpoczęły działalność prywatne krótkofalowe stacje nadawcze, pracujące po angielsku. Czyta się tu wiele angielskich książek i to nie tylko klasyków, ale współczesnych pisarzy: Priestleya, Chestertona, Galsworthy'ego. I gdy tu ludzie mówią po angielsku, zwraca uwagę ich doskonały akcent i wymowa. Niejednokrotnie stykaliśmy się z delegacjami młodzieży lub też miejscowych dziennikarzy i zawsze zadawano nam ciekawe pytania, wiążące się z ważnymi sprawami ich kraju. Ale na pierwszym miejscu wśród wielu pytań wszędzie, dokąd się trafiło — od Bałtyku do Morza Czarnego — figurowało pytanie: — Dlaczego pozwalacie sir Oswaldowi Mosleyowi na propagandę profaszystowską? Dlaczego go nie zlikwidujecie? — To niezbyt łatwa sprawa — jako że sami sobie nieraz nie umiemy na to pytanie dać odpowiedzi. Gdy próbowaliśmy odpowiedzieć, że Mosley nie przedstawia dla Anglii tak dużego niebezpieczeństwa, wskazywano nam ruiny Stalingradu, mówiąc: Patrzcie, to zrobił faszyzm. Wy możecie to w każdej chwili odczuć na sobie, ponieważ macie Mosleya. Gdybyście to mogli zrozumieć...

Inną ważną i zajmującą wszystkich sprawą było uzbrajanie na nowo niemców w brytyjskiej strefie okupacyjnej. W owym okresie, gdy byłem w ZSRR, to pytanie nie było bardzo na czasie. Mówiło się w ogóle o najbardziej palących naszych sprawach i ani słowem się nie wspominało o rządzie Partii Pracy, co uważaliśmy za znacznie ważniejsze dla Anglii, niż sprawę takiego Mosley'a.

Polityka handlowa ZSRR

Zwiedzając ZSRR, nie pozbyliśmy się bynajmniej swego krytycyzmu. I ten krytycyzm znalazł zastosowanie w Moskwie, gdy zobaczyliśmy tu doskonale zaopatrzone sklepy „komercyjne“, gdzie można było otrzymać wszystko bez kartek — ale za to po wysokiej cenie. Rozpiętość cen pomiędzy przedmiotem, nabywanym z wolnego handlu, a kupowanym na kartki, jest bardzo duża. Niemniej przez istnienie tych państwowych sklepów, gdzie lepiej płatni wysoko kwalifikowani pracownicy mogą nabywać potrzebne im rzeczy, ZSRR rozwiązał tak powszechny gdzie indziej problem czarnego rynku.

Zauważyć jednak należy, że gdy chodzi o sprawę kolektywnych gospodarstw, to mając prawo posiadania na własność krowy, świni i nieco drobiu oraz dwóch akrów ziemi, tutejszy gospodarz po dostarczeniu dwóch trzecich zbiorów do dyspozycji państwa po unormowanych cenach — może jedną trzecią spieniężać po cenach dowolnych. Poza tym produkcja kolektywnych gospodarstw była niskoprocentowa, dając zaledwie 7% zysku w czasie wojny.

Gdy krytykowaliśmy ten system wobec profesora ekonomii moskiewskiego uniwersytetu, odrzekł on na to, że dzisiejsi gospodarze kolektywni — to dzieci dnia wczorajszego. Dawne nawyki i dawny system ciąży im jeszcze.

Młodzież radziecka

Jedno, co uderza na każdym kroku w Zw. Radzieckim i jest bezsprzecznie imponujące — to wychowanie młodzieży. Nie zajmuje się nim wyłącznie szkoła. Robią to także dwie wielkie młodzieżowe organizacje — Pionierzy i Komsomoł — obejmujące u Pionierów dziewczęta i chłopców w wieku od 7 — 14 lat, w Komsomole od 10 do 25 lat. Być pionierem lub komsomolcem — to wielki zaszczyt dla młodego chłopca. U tej młodzieży wyrabia się specjalne poczucie odpowiedzialności i karności. Liczne młodzieżowe kluby i pałace pionierów, poświęcone wychowawczym, naukowym i wreszcie rozrywkowym celom, są tu bardzo liczne. Wiele z nich mieści się w domach, dawniej należących do milionerów i odczuwa się głębokie zadowolenie, gdy się widzi miejsca dawnej ekskluzywnej i obwarującej się samolubnej dumy przeistoczone w siedliska dziecięcego szczęścia i radości...

Rumunia w przededniu wyborów

Wbrew zakusom kliki reakcyjnej siły demokratyczne odniosą zwycięstwo

MOSKWA (PAP). — Korespondent dziennika „Izwiestia“ donosi z Bukaresztu, że w Rumunii rozpoczęły się przygotowania do wyborów do parlamentu. Rząd wydał zarządzenie, zmierzające do stworzenia warunków, które umożliwią szerokim masom swobodne wyrażenie swej woli. Obecne wybory odegrają wielką rolę w historii Rumunii. Naród nie tylko wybierze nowych przedstawicieli parlamentarnych, ale również zadecyduje o dalszej polityce kraju. Najważniejszym osiągnięciem jest porozumienie wszystkich postępowych partyj politycznych.

Wiadość o bloku wyborczym, który reprezentuje robotników, chłopów i inteligencję pracującą oraz małą i średnią burżuazję, została przyjęta z wielkim zadowoleniem przez cały naród. Jedynie Maniu i Bratianu odnieśli się wrogo do porozumienia partyj demokratycznych. — Starają się oni wszelkimi siłami doprowadzić do rozłamu, spodziewając się, że w ten sposób sami dojdą do władzy. Pokrywają oni swoją działalność antynarodową frazeologią demokratyczną. W ostatnim tygodniu odsłoniło się prawdziwe oblicze partii nacjonalnej i narodowo-liberalnej. Proces przeciw głównym przestępcom wojennym wykazał, iż istniało ścisłe porozumienie między dwoma dyktatorami rumuńskimi Antonescu i jego kliką a przywódcami t. zw. partyj historycznych. Swoje antyradzieckie nastawienie Maniu i Bratianu starają się pokryć hasłami żądającymi utrzymania przyjaźni z ZSRR. Oświadczenia ich nie zmylą nikogo. Przedstawiciele partyj Maniu i Bratianu w rządzie rumuńskim, ministrowie Hatieganu i Romiceanu w łonie rządu nie pracują dla interesów narodu rumuńskiego, lecz mają na względzie dobro własnej partii. Podawane przez nich niedokładne informacje wywołują zagranicą fałszywe wrażenie i obliczone są na prowokowanie obcej interwencji w sprawy wewnętrzne Rumunii. Liberałowie spod sztandaru Bratianu i przedstawiciele wielkiego kapitału, finansjera i właściciele wielkich banków wstrzymali kredyt dla przemysłu, sabotując rozwój gospodarczy kraju, przyczynili się oni do inflacji i spekulacji. W ciężkich warunkach gospodarczych i politycznych wykuwa się jedność demokratyczna Rumunii, lecz nie ulega wątpliwości, iż siły demokratyczne odniosą zwycięstwo w przyszłych wyborach.

Dyskusja nad sprawą Hiszpanii znowu odroczona

LONDYN (BBC). — Rada Bezpieczeństwa na wczorajszym posiedzeniu rozważała sprawę reżimu gen. Franco w Hiszpanii, po czym odroczyła swoje posiedzenie, celem umożliwienia swoim członkom szczegółowego zapoznania się z raportem podkomisji. Termin następnego posiedzenia wyznaczono tymczasowo na wtorek.

Raport podkomisji odczytał delegat australijski dr. Evatt. Oświadczył on, iż **reżim gen. Franco,** choć nie stanowi bezpośredniego zagrożenia pokoju i bezpieczeństwa świata, tym niemniej jednak **stanowi zagrożenie potencjalne, wobec tego należy zalecić Generalnemu Zgromadzeniu NZ, które ma zebrać się we wrześniu, aby rozważyło sprawę zerwania stosunków z reżimem gen. Franco.** Następnie dr. Evatt wezwał Radę, aby wydała decyzję sprawiedliwą i odważną.

Delegat amerykański oświadczył, iż rząd jego nie miał dość czasu na zapoznanie się z raportem podkomisji. Delegat Wielkiej Brytanii Cadogan poparł to oświadczenie, dodając, że rząd jego dopiero w środę wieczorem otrzymał ostateczny tekst raportu.

MADRYT. — Rząd generała Franco w Hiszpanii wydał wczoraj komunikat protestujący przeciw raportowi podkomisji Rady Bezpieczeństwa, badającej kwestie wewnętrznych stosunków w Hiszpanii. — Rząd gen. Franco oświadczył w komunikacie, iż zgodzi się na rozważanie swoich stosunków z państwami osi pod warunkiem, że zbadane również zostaną stanowiska, zajęte wobec tych państw przez inne państwa, zarówno wojujące, jak neutralne.

Następnie komunikat podaje w wątpliwość kompetencję Rady Bezpieczeństwa co do rozważania wewnętrznych spraw Hiszpanii i stwierdza, że Hiszpania woli pozostać odosobniona, aniżeli zgodzić się na wglądanie w jej życie państwowe.

Komunikat ten zawiera tyle bezczelności i cynizmu, że można zostawić go bez komentarzy.

Zabawa bardzo niebezpieczna

Stany Zjednoczone wstrzymały demontaż niemieckiego przemysłu

(SAP) Amerykanie wstrzymali w swojej strefie okupacyjnej Niemiec proces demontowania urządzeń wielkiego przemysłu niemieckiego. Urządzenia te przeznaczone były na odszkodowania Niemiec dla sojuszników. Komentator polityczny rozgłośni brytyjskiej BBC, ogłaszając tę wiadomość, robi sugestię, że za przykładem amerykańskim nie jest wykluczone, że pójdą również Anglicy.

O co właściwie chodzi?

Między obiektami, które miały zostać zdemontowane, znajdują się cztery przeznaczone dla ZSRR i Polski w ramach odszkodowań. Posunięcie więc amerykańskie bije w żywotne interesy gospodarcze tych dwóch krajów.

Metody takie nie są nowe. Dla targów między zwycięzcami Amerykanie nie wahają się czynić ustępstw pod adresem Niemiec, byle wygrać swój atut i przeprowadzić swój plan w stosunku do sojusznika.

Między planami radzieckimi a anglosaskimi w traktowaniu Niemiec tkwi zasadnicza różnica. Pierwszoplanowym celem ZSRR jest zniszczenie faszyzmu i militaryzmu niemieckiego. Chodzi przecież o pokój świata. Drogą do tego celu jest załamanie potęgi gospodarczej, tej potęgi, która pozwalała zawsze na nowy atak niemieckich „panów świata“. Zrozumiałą jest rzeczą, że złamanie potęgi nie jest równoznaczne z gospodarczym wyniszczeniem narodu.

Tych prawd nie umieją, czy nie chcą zrozumieć Anglosasi. Dla kapitalistów angielskich i amerykańskich potrzebny jest przemysł niemiecki, w którym posiadają już od dawna ulokowane kapitały.

Amerykanie nie kryją się z tym, że chcą widzieć silne gospodarczo Niemcy, które by ze swoich dochodów mogły w przyszłości zapłacić odszkodowania wojenne. Nie mówi się jednak głośno o tym, że przemysł niemiecki będzie odrzucał dywidendę zamorskim akcjonariuszom, którzy dziś dużo mają do powiedzenia w amerykańskiej polityce. Plany w stosunku do Niemiec są wystarczającym tych wpływów dowodem.

Trudno się dziwić, że w tych warunkach niemcy podnoszą głowę. Liczą, że z targów anglosasko-radzieckich w sprawie wydostania od Niemiec odszkodowań — odrodzą się podstawy odbudowy nowej „Wielkiej Rzeszy“. Niestety, do optymizmu takiego upoważnia postępowanie Ameryki.

Żeby zrozumieć radziecki punkt widzenia, który wszystkie narody słowiańskie popierają w całej rozciągłości, trzeba było poznać niemców na swoim terenie jako zaborców-okupantów. Pomysły wstrzymania rozbrojenia gospodarczego Niemiec mogły się tylko zrodzić w głowach ludzi, którzy niemiecki faszyzm i militaryzm znali tylko z filmów.

Nie życzyliśmy nigdy źle naszym zachodnim sojusznikom. Łączy nas braterstwo broni, scementowane przelewaną wspólnie krwią.

Ale kto wie, czy dziś w sprawach ustosunkowania się do Niemiec nie bylibyśmy zgodniejsi, gdyby w pamiętnym wrześniu 1939 r., kiedy Anglia nie była jeszcze przygotowana do wojny, niemcy uderzyli na wyspy brytyjskie.

Kapitał Anglosasów bez krwi milionów Rosjan, Polaków i innych narodów sprzymierzonych nie załamałby potęgi gospodarczo-militarnej Niemiec.

Dziś na przekór tym narodom nie wolno dać Niemcom szans odbudowy tej potęgi.

To zabawa naprawdę bardzo niebezpieczna.

Paweł Roman.

W kilku wierszach

Kopenhaga. — Rząd duński wystąpi do państw sojuszniczych z wnioskiem, by w południowym Szlezwiku stworzyć warunki do odbycia głosowania ludowego, w którym ludność ma wyrazić swoją wolę za przyłączeniem do Danii czy pozostaniem przy Niemczech.

Drezno. — Fabryki tekstylne w Saksonii otrzymały ze Związku Radzieckiego 160.000 ton bawełny dla podniesienia swej produkcji.

Wiedeń. — Prywatne kino Hitlera w zamku jego pod Berchtesgaden przebudowane zostanie na kościół katolicki.

Sztokholm. — Według doniesienia z Kopenhagi, żona państwowego komisarza niemieckiego na Norwegie, Terbovena, przywłaszczyła sobie płaszcz koronacyjny królowej norweskiej Maud.

Hamburg. — Liczba spraw rozwodowych w Hamburgu wzrosła w stosunku do roku 1938 trzykrotnie i wynosi miesięcznie 1 000 spraw. Trzecia część tych rozwodów dotyczy małżeństw zawartych w czasie wojny.

Budapeszt. — Węgierski Bank Narodowy wypuścił banknoty 100-milionowe. Przygotowuje się już biblionowe. Jednak czynione są przygotowania do stabilizacji pieniądza, który ma być oparty na złocie. Stabilizacja została ustalona na dzień 1 sierpnia.

Dzisiejszy kurs dolara wynosił 310 milionów pengo.

RADIO MOSKIEWSKIE O POGWAŁCENIU DECYZYJ POCZDAMSKICH

LONDYN (PAP) — Komentator radia moskiewskiego Mielnikow w audycji nadanej w języku angielskim podkreśla, że Wielka Brytania i Stany Zjednoczone w zachodniej strefie okupacyjnej w Niemczech pogwałciły wiele przepisów dotyczących rozbrojenia i demilitaryzacji. W brytyjskiej strefie okupacyjnej istnieją w dalszym ciągu niemieckie formacje wojskowe, które już rok temu powinny być rozwiązane. Poza tym szereg formacji niemieckich wznowiło działalność pod kierownictwem dawnych hitlerowców.

Usunięcie herbu królewskiego ze sztandaru Włoch

RZYM 8.6. — Jak donosi radio włoskie w dniu dzisiejszym ma nastąpić oficjalne proklamowanie republiki włoskiej. Oświadczenie o detronizacji króla odczyta przewodniczący sądu najwyższego. Barwy państwowe włoskie pozostaną te same, usunięty tylko zostanie ze sztandaru herb królewski.

*

PARYŻ 8.6. — Na wczorajszym posiedzeniu zastępcy ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw rozważali sprawę granicy francusko-włoskiej oraz sprawę przyszłości kolonii włoskich.

Jak donoszą korespondenci, do żadnych ostatecznych decyzyj nie doszło. Podczas omawiania przyszłości kolonii włoskich w Afryce zastępca ministra brytyjskiego wystąpił z propozycją, aby ustanowić komisję złożoną z przedstawicieli czterech mocarstw, która udała by się do dwóch głównych miast w koloniach włoskich w Afryce, Bengasi i Trypolisu, gdyż miasta te będąc największymi skupiskami ludności, najwierniej oddadzą nastroje panujące wśród tubylców. Sprawozdanie komisji ułatwiłoby powzięcie decyzji przez zastępców ministrów. Termin zakończenia prac komisji przewidziany został w propozycji na dzień 20 b. m.

Kongres Labour Party

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że w przyszłym tygodniu rozpocznie się w Bournemouth kongres brytyjskiej Partii Pracy. Premier Wielkiej Brytanii i siedmiu ministrów pierwszego rządu brytyjskiego, wyłonionego przez większość socjalistyczną, złoży na tym kongresie sprawozdanie z pierwszego roku sprawowania rządów. Sprawozdanie ogólne z prac rządu i działalności Partii Pracy złoży premier Attlee. Sprawozdanie specjalne złoży Wilkinson na temat oświaty. Shinwell na temat przeprowadzenia nacjonalizacji. Bevin i Noel Backer na temat polityki zagranicznej i Bevin na temat budownictwa mieszkań. Morrison o polityce gospodarczej. Hugh Dalton o finansach. Jak należy się spodziewać, najgorętszą dyskusję wywoła sprawozdanie na temat polityki zagranicznej. W razie, gdyby minister Bevin do czasu otwarcia kongresu nie powrócił do zdrowia, byłby jedynym ministrem, którego by zastąpiono przy składaniu sprawozdania.

W Kongresie weźmie udział blisko 1.200 delegatów, reprezentujących 3.250.000 członków, z których ¾ miliona stanowią członkowie indywidualnie należący do Partii Pracy, a reszta wchodzi w jej skład za pośrednictwem związków zawodowych. — Poza tym prawie 400 posłów do parlamentu brytyjskiego z ramienia Partii Pracy będzie miało prawo zabrania głosu w dyskusji. Specjalne miejsce na porządku obrad Kongresu pozostawiono zagadnieniu połączenia z partią komunistyczną. Po raz pierwszy od czasu dojścia do władzy Partii Pracy poświęcono większą część czasu na kongresie podsumowaniu osiągnięć i projektów na najbliższą przyszłość.

Sportowiec

Dodatek »Głosu Narodu« poświęcony sportowi i kulturze fizycznej

Nr. 9 (16) | Częstochowa, wtorek 11 czerwca 1946 r. | Rok II.

Przykry zatarg

Wobec szkodliwych dla całokształtu naszego piłkarstwa decyzyj Wydziału Gier i Dyscypliny, objawiających się w nieumotywowanym unieważnianiu meczów, wrogim ustosunkowaniu się do sędziów oraz tendencyjnie pobłażliwym karom za poważne przewinienia na boisku, wybuchł poważny zatarg pomiędzy Kolegium Sędziów a Wydziałem Gier i Dyscypliny naszego Okręgu, który wyraził się w nieobsadzeniu sobotnich zawodów.

Na szczęście zatarg został zażegnany na nadzwyczajnym posiedzeniu, bynajmniej jednak nie załatwiony. Rozstrzygnięcie go nastąpi dopiero na plenum Okręgu w dniu 19 b. m.

Sportowe społeczeństwo Częstochowy jest zaniepokojone takim obrotem działania naszej magistratury piłkarskiej i oczekuje wyjaśnienia wszystkich nurtujących go wątpliwości i podejrzeń.

CKS—WKS Wieluń 2:1 (0:1)

CKS bez Heinego, Szastały i Kulika ledwo uporał się z ambitną i wytrzymałą drużyną WKS-u, która przez dłuższy czas prowadziła 1:0. W pierwszej połowie wieluniacy byli zespołem lepszym, a ich atak przeprowadzał nie tylko więcej przemyślane ,ale i groźniejsze akcje. Wynikiem ich jest bramka zdobyta przez Sządkowskiego strzałem nie do obrony. W tym okresie gry wyróżnił się kilkoma ładnymi obronami Krzyk. Po przerwie CKS, który pracował dotąd chaotycznie przestawia drużynę i osiąga przewagę. **Bojanek** zdobywa wyrównanie po przeboju z wypuszczenia **Zalasa**, a na parę minut przed końcem **Wójcik** głową po rogu bitym przez **Sącińskiego** strzela zwycięską bramkę.

Sędziował b. dobrze ob. **Żółtak.**

Kolejowy — Unia (Radomsko) 3:0 w. o.

Unia spóźniła się znowu na zawody, oddając punkty walkowerem.

Zarząd Kolejowego Klubu Sportowego komunikuje, że bilety wykupione przez publiczność na mecz z Unią są ważne na zawody CFK (Praga) — Kolejowy, jakie odbędą się w sobotę 15 bm.

Stan tabeli

1) Skra	8	gier	14	pkt	34:6	br
2) Victoria	8	„	10	„	22:12	„
3) CKS.	6	„	8	„	23:11	„
4) Stradom	8	„	8	„	22:20	„
5) WKS Wieluń	8	„	7	„	12:24	„
6) Kolejowy	7	„	6	„	16:28	„
7) Unia Radomsko	8	„	1	„	8:31	„

Nowy termin zawodów Kolejowy KS — CKS

(lk) W związku z wniesionym protestem przez Kolejowy KS z zawodów z CKS-em — WG i D unieważnił rozegrane zawody pomiędzy wymienionymi klubami w dniu 19.5.46 ponowny zaś termin rozegrania tego spotkania wyznaczył na dzień **19 czerwca br.**

Opłaty wstępu na boisko

(lk) Wobec licznych próśb klubów, Zarząd PZPN postanowił pozostawić organizatorom imprez piłkarskich wolną rękę w pobieraniu opłat wstępu na boisko — dostosowanych do warunków lokalnych. Jednocześnie zwrócił się do Państwowego Urzędu WF. i PW z wnioskiem o zwolnienie klubów z obowiązku płacenia podatku od imprez sportowych, o charakterze amatorskim.

Victoria przegrywa na Sląsku ale sprawia dobre wrażenie

Reprezentacja Żywca — Victoria 2:0 (2:0)

Reprezentacja Żywca górowała przez cały czas szybkością i kondycją. Victoria nie mogła dostosować się do ostrego sposobu gry gospodarzy, wskutek czego dopiero w drugiej połowie nawiązała równorzędną walkę z Żywcem i choć posiada kilka pozycyj pod jego bramką brak strzelców nie pozwoli na zaznaczenie tego. Bramki dla Żywca zdobyli Saputa i Holicz Sędziował ob. Wiśniewski.

Zabłocie — Victoria 4:2 (3:2)

W drugim meczu Victoria była drużyną bezwzględnie lepszą, ale zawiodł znowu strzałowo atak. W pierwszej połowie Zabłocie zdobywa 2 bramki przez Sowę i 1 przez Obtulewicza, dla Victorii jedna pada samobójcza, druga zaś z karnego bitego przez Wójcikowskiego. Po przerwie Victoria panuje niepodzielnie na boisku, tymczasem Zabłocie podwyższa wynik z pojedyńczego wypadu Młyńskiego. W ataku dał się odczuć brak kontuzjowanego w pierwszym dniu Obsta. Sędziował ob. Ostrowski.

Victoria była podejmowana bł gościnnie.

Czesi znowu w Częstochowie

Staraniom Kolejowego Klubu Sportowego zawdzięczać będzie Częstochowa przyjazd drugiej po wojnie drużyny czeskiej, tym razem CFK Iliga okręgowa). W sobotę 15 b. m. przeciwnikiem Czechów będzie Kolejowy KS. wzmocniony podobno graczami Victorii, w niedzielę zaś — Skra.

Dzięki inicjatywie Kolejowego KS Częstochowa zobaczy drużynę o wysokiej na pewno klasie.

CKS-Zjednoczone (Łódź) 9:5

Bokserzy CKS'u potwierdzili swoją siłę, bijąc zdecydowanie najlepszy po ŁKS'ie zespół Łodzi.

Zwycięstwo nad Zjednoczonym wygląda pod względem cyfrowym dość imponująco i mogłoby natchnąć optymizmem przed wyjazdem naszych reprezentantów na rewanż do Gdyni i ew. spotkanie z Bydgoszczą i Tczewem. Ale czołowi nasi zawodnicy — Żórawski i Berg nie zadowolili, wykazując obniżenie formy. Żórawski wygrał wprawdzie z Kaźmierczakiem, lecz dopomogli mu w tym sędziowie, którzy wydali orzeczenie niezgodne z ogólnym przebiegiem walki, wyraźnie remisowej. Berg zdradził brak kondycji — trzecia runda omal nie skończyła się dla niego tragedią.

Dobrą postawę natomiast wykazali, odnosząc wartościowe zwycięstwa, Strychalski, Marciniak i, jak zwykle, Warwas.

Najmilszym punktem wieczoru było spotkanie w wadze „atomowej“ pomiędzy 13-letnimi juniorkami CKS'u — **Kowalskim** i **Jastrzębskim.** Mikrusy miały nerw do walki i wcale dobre zaawansowanie techniczne, toteż widownia nagradzała ich ciągłymi oklaskami. Zwyciężył **Jastrzębski.**

Wyniki techniczne

Papierowa — **Zmierzchlejski** (CKS) w spotkaniu z **Wójtem** (Zj.) odnosi zaraz w pierwszej rundzie kontuzję nosa, co powoduje obfite krwawienie i przerwanie walki w II rundzie. Wygrywa zatem Wójt przez techniczny k. o.

Musza — **Strychalski** (CKS), górując zarówno pod względem inicjatywy, jak i repertuaru ciosów, wygrywa w I rundzie przez techniczny k. o. z **Kargierem** (Zj.).

Piórkowa — rutyniarz **Czarnecki** (Zj.) atakuje przez cały czas **Malca** (CKS), który ogranicza się jedynie do defensywy. — Wygrywa wysoko na punkty Czarnecki.

Lekka I. — Po równorzędnym przebiegu walki sędziowie przyznają niesłuszne zwycięstwo **Żórawskiemu** (CKS) nad **Kaźmierczakiem** (Zj.). Sprawiedliwym byłby wynik remisowy.

Lekka II. — **Marciniak** (CKS) wygrywa przez nadwagę **Zawadowskiego** (Zj.). — W spotkaniu towarzyskim, które było najładniejszym spotkaniem zawodów, Marciniak, wykazując świetną formę, zwycięża na punkty.

Półśrednia — **Berg** (CKS) stacza najcięższą dla niego walkę, jaką widzieliśmy po wojnie w naszym ringu, z **Kijewskim** (Zj.). Łodzianin okazał się przeciwnikiem b. wytrzymałym na ciosy, a dysponującym niebezpiecznymi uderzeniami, które sprawiły Bergowi dużo zmartwień w III rundzie. — Walka kończy się remisowo.

Średnia — **Warwas** (CKS) odnosi sukces, zwyciężając bezapelacyjnie na punkty b. dobrego **Szczapińskiego** (Zj.).

Sędziowali w ringu ob. **Sarnowski**, na punkty ob. ob. **Sierota** (Łódź), chor. **Michulka** i **Basik**, na czas ob. ob. **Małek** i **Becler.** Zapowiadał ob. **Donajski.** Zawody grzeszyły niepunktualnością.

Rewanżowy mecz bokserski Gdynia — Częstochowa

Częstochowski Okręgowy Związek Bokserski otrzymał telegraficzne potwierdzenie terminu rewanżowego spotkania Gdynia - Częstochowa na dzień 16 bm.

W drodze powrotnej reprezentacja nasza rozegra prawdopodobnie mecz z Tczewem i Bydgoszczą lub Toruniem.

*

Częst. Okręg. Zw. Bokserski komunikuje:

Wszelką korespondencję do Związku kierować należy pod adresem Przewodniczącego Wydziału Sportowego ob. Sucheckiego, ulica Racławicka 12 (tel. 10-91).

Grądkowski znokautowany

Śląsk

Tenisowe spotkanie **Budapeszt — Katowice** przyniosło zwycięstwo gościom 10:2. W meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo Śląska **Baildon** pokonał MWKS 12:4. Sensacja spotkania było znokautowanie w I rundzie wicemistrza Polski Grądkowskiego, przez Pawliczka. W mistrzostwach klasy A padły wyniki: Pogoń — ZZK 2:1, Błyskawica — Łagiewniki 4:1. W zawodach towarzyskich Pogoń przegrała z Tarnovią 1.3. Polonia Bytom zremisowała z Łobzowianką (Ñraków). 2:2 WMKS pokonał Wyzwolenie Michałkowice 2:1. W ogólnośląskich zawodach zawodach lekkoatletycznych startowało 80 zawodników, jednak nie uzyskali oni ciekawszych wyników.

Kraków

Kamraterna znowu remisuje

Występ mistrzowskiej drużyny Szwecji, **Kamraterny**, zakończył się jej remisem 1:1(1:1) z **Cracovią** wzmocnioną 5 graczami Wisły. Czesi zademonstrowali tym razem footbal w najczystszym wydaniu.

W półfinałach mistrzostw Polski w piłce ręcznej **Pogoń** katowicka pokonała **Cracovię** 12:9, uległa natomiast **Garbarni** 9:15.

W mistrzostwach Klasy A **Tarnovia** zwyciężyła **Groble** 5:3, zaś **Garbarnia — Bocheński KS** 3:0, przy czym ten ostatni opuścił boisko w 43 min. I połowy.

Częstochówka nadal prowadzi

Legion — Zorza 6:1 (1:0)

(LK) Legion wykazał ponownie poprawę formy, jednakże jego atak nie potrafi wyzbyć się przewlekłych kombinacji, które najczęściej kończą się utratą piłki. Gra była mało interesująca, dopiero na 12 minut przed końcem gimnazjalna drużyna otrząsa się. zdobywając 5 bramek przez **Wojciechowskiego, Koperę** i **Krupińskiego. Zorza** wypadła słabo, choć walczyła z ambicją. Honorowego goala uzyskał **Stala.** Sędziował dobrze ob. **Bojanek.**

Raków — Papiernia 5:0 (1:0)

(LK) Papiernia jedynie w piewszej połowie grry stawiła dzielnie czoła Rakowowi, lecz po przerwie zaśrodkowała mu całkowicie inicjatywę Bramki strzelili Kusal 3, Kopeć i Nogaj. Sędziował ob. Kuśmierczyk.

Tabela klasy B

1) Częstochówka	5	gier	10	pkt	23:4	br
2) Raków	4	„	8	„	16:0	„
3) Błękitni	4	„	5	„	13:13	„
4) Legion	5	„	5	„	16:17	„
5 Częstochowianka	4	„	0	„	5:17	„
6) Papiernia	3	„	0	„	4:12	„
7) Zorza	4	„	0	„	4:21	„

Raków — Warta (Zawiercie) 2:2 (0:1)

(LK) Raków gościł w niedzielę u Warty zawierciańskiej. W pierwszej połowie gra miała przebieg równorzędny, przy czym Warcie udało się uzyskać prowadzenie z przeboju **Wójcika.** Po przerwie Szczygieł podwyższa wynika na 2:0 dla Warty, teraz jednak Raków opanowuje zupełnie boisko i wyrównuje ze strzałów **Nogaja.** Dalsza przewaga Rakowa nie mogła być wykorzystana wobec znakomitej gry bramkarza Warty, **Lorenca.** Sędziawał dobrze ob. **Ertel.** Raków wystąpił bez Kusala i Buczkowskiego.

Gimnazjum Mechaniczne najsilniejsze w pływactwie

(LK) W ogólnej punktacji zawodów p. h. „Szukamy pływaków“, jakie odbyły się w ub. sobotę, pierwsze miejsce zajęło Gimnazjum Mechaniczne zdobywając 57 puktów, 2) Gimnazjum Braci Szkolnych — 18 pkt. 3) Gimnazjum dla dorosłych — 14 pkt. 4) Liceum Handlowe — 7 pkt. 5) Czkoła Powszechna Nr 7 — 6 pkt. 6) Gimnazjum im H. Senkiewicza — 1 pkt. 7) i 8) szkoły powszechne Nr Nr 4 i 8.

W zawodach tych wzięła udział imponująca liczba 85 pływaków.

Contra ruchowi wahadła

...Pewien wydział pewnego związku sportowego w Częstochowie jest dla jednego klubu kochającą, troskliwą matką, dla innych zaś — złą macochą. Ta sportowa Temida zdejmuje opaskę z oczu, kiedy ma rozpatrywać sprawy nielubianych klubów i wtedy, biada, jej decyzje pełne są bezwzględnej surowości! Kiedy jednak przychodzi kolej na sprawki pupilka. Temida zakłada na powrót opaskę na oczy i wydaje orzeczenia, pełne wzruszającej wyrozumiałości...

*

...Pewien członek pewnego wydziału pewnego związku sportowego zjawia się na posiedzenia z reguły w nietrzeźwym stanie. Ta gorliwość w spożywaniu alkoholu tłumaczy się podobno tym, że pan ów stara się wykorzystać jak najbardziej dobrą koniunkturę przed mającą nastąpić zwyżką cen wyrobów Polskiego Monopolu Spirytusowego...

*

...Pierwsze pozycje programu naszego tegorocznego sezonu w lekkiej atletyce głosiły: „28 kwietnia — udział w zawodach w Poznaniu i zawody międzygimnazjalne, 12 maja — zawody międzyklubowe o mistrzostwo Częstochowy, 26 maja — zawody międzymiastowe Bytom — Częstochowa ew. Katowice — Częstochowa, w czerwcu — szereg klubów zaniejscowych“...

Dotychczasowa dokładność w wypełnieniu zamierzeń napawa zaufaniem, że i pozostałe punkty tegorocznego programu Częstochowskiego Związku Lekkoatletycznego zostaną przeprowadzone z równą sprawnością i punktualnością...

Mecz bokserski Zjednoczone — CKS cieszył się dużą frekwencją facetów „pod gazem“. I tak zanotowaliśmy: jednego przy stoliku sędziowskim i jednego przy stoliku z gongiem, jeśli chodzi o obsadę zawodów. Prócz tego żywy udział w meczu brali, rzucające pełne kawalerskiej fantazji okrzyki: jeden „zagazowany“ piłkarz CKS'u i szereg innych panów, którzy jednak występowali zgoła prywatnie...

*

Mój kolega redakcyjny K. zauważył słusznie, że częstochowska lekkoatletyka wpadła w sen... letni.

(sg)

Państw. Urząd WF. i PW-to praca nad umasowieniem sportu i wychowania fizyczn.

Już przeszło miesiąc, jak sport nasz otrzymał naczelną swą władzę w postaci Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

Niewątpliwie niejednemu sportowcowi, a może i nie sportowcowi nasunie się pytanie, jakie cele i zadania będzie miało do spełnienia nieoficjalne ministerstwo kultury fizycznej.

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego powołany został dekretem z dnia 5 lutego b. r. do kierowania pracami dotyczącymi wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego na terenie całego państwa za pośrednictwem swych agend w postaci Wojewódzkich i Powiatowych Urzędów WF. i PW.

W nazwie wychowanie fizyczne pojętej bardzo ogólnie mieści się całość zjawisk, prac, osiągnięć i zadaniem związanych z poczynaniami w trosce o zdrowie obywatela, o tężyznę fizyczną jednostek, grup i narodu oraz usportowienie mas.

Do ustalenia wytycznych postępowania P. U. W. F. i kontroli jego prac powołana jest przy Ministerstwie Obrony Narodowej Państwowa Rada W. F. i P. W.

W celu dbania o wykonanie wytycznych uchwalonych przez Państwową Radę WF. i PW. dla wydawania opinii i wniosku w sprawach związanych i W. F. i P. W. na terenie województwa i powiatów stworzone zostaną Wojewódzkie i Powiatowe Rady WF i PW.

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego ma prawo nadzorowania oraz ingerencji, wykonanej działalności Związków, Stowarzyszeń, Klubów i innych organizacji w dziedzinie WF i PW. w razie stwierdzenia niewłaściwej działalności ma prawo w prozumieniu z Ministrem Administracji Publicznej zawiesić je w działalności.

W przygotowaniu znajdują się obecnie dekret o przymusowym i powszechnym wychowaniu fizycznym i przysposobieniu wojskowym, który w przyszłości będzie nas wszystkich obowiązywał. Przed tym jednak P. U. W. F. i P. W. będzie musiał przygotować odpowiedni grunt, aby dekret ten mógł być w całej rozciągłości zastosowany do naszego społeczeństwa.

Prace P. U. i W. F. będą szły w tym kierunku po linii stworzenia, jak najdogodniejszych warunków ku temu po przez krzewienie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego wśród robotników i pracowników poszczególnych zakładów pracy, członków Związków Zawodowych, samopomocowych, polityczno-społecznych itp.

Niektóre związki, jak np. Samopomoc Chłopska już obecnie uwzględniły w swym budżecie pewne kwoty na cel wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, a w przyszłości będą to samo musiały uczynić i pozostałe. Wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe stanie się już w niedalekiej przyszłości obowiązujące na równi z elementarzem.

*

W bieżącym tygodniu bawił w Kielcach delegat Ministerstwa Obrony Narodowej, płk. Fiński, który odbył szereg konferencyj i rozmów z przedstawicielami władz państwowych i samorządowych, partyj politycznych, związków zawodowych, omawiając zasadnicze wytyczne i tendencje, jakimi będą się kierowały w pracy naczelne władze sportu i wychowania fizycznego.

Organizatorzy Woj. Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Kielcach napotykają poważne trudności, które są jednak pokonywane. Jedną z zasadniczych przeszkód, hamujących prace organizacyjne, jest brak pomieszczenia. — Dzięki interwencji płk. Fińskiego oraz dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się i zajęciu społecznej postawy do zagadnień tak poważnych, jakimi są sprawy wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, ob. ob. wicewojewody kieleckiego Urbanowicza, naczelnika Woj. Wydziału Wojskowego ppłk. Brzezińskiego, wiceprezydenta m. Kielc Dymowskiego, prezesa Okr. Komisji Zw. Zaw. Stanika Mariana, kierownika Urzędu Inf. i Prop. Choraba i prof. Jana Lachnika, którego, jak nas informują, pozyskano do współpracy w Woj. Urzędzie WF i PW w Kielcach, potrafiono chwilowo sprawę pomieszczenia rozwiązane. Obecnie Woj. Urząd W Fi PW mieści się w Domu Kultury Robotniczej (byłym gmachu WF i PW) na II piętrze, pokój 34.

Sprawa sprzętu sportowego

Woj. Urząd WF i PW w Kielcach komunikuje, że Państwowy Urząd WF i PW, w porozumieniu z Centralnym Urzędem Planowania Produkcji Przemysłowej, przystąpił do realizowania racjonalnej po cenach produkcyjnych wytwórczości sprzętu i ekwipunku z zakresu wychowania fizycznego, sportu i przysposobienia wojskowego.

Masowość wytwarzanego sprzętu, standartowość typów i jakość produkcji wymagają:

a) półrocznego okresu planowania naprzód i

b) cokwartalnego zgłaszania zapotrzebowania.

W związku z powyższym Woj. Urząd WF i PW w Kielcach zawiadamia zainteresowane Okr. Związki Sportowe, Robotnicze Stowarzyszenia Sportowe, Organizacje Młodzieżowe, Władze Szkolne, Zakłady Pracy i inne instytucje, mające w swych planach pracy działy WF i PW i sportu, do zgłaszania przez swe władze okręgowe Woj. Urzędowi WF i PW w Kielcach, Dom Kultury Robotniczej, pokój 34 lub Powiatowym Urzędom WF i PW zapotrzebowań do dnia 7 czerwca b. r. na sprzęt letni i do 1 sierpnia b. r. — na sprzęt zimowy.

KKS Częstochowianka szerzy sport i kulturę na Ostatnim Groszu

Klub Kulturalno-Sportowy Częstochowianka, który już przed wojną dorobił się dobrej opinii, reaktywowany został jesienią ub. r. przez grono robotników, majstrów i urzędników fabryki „La Czenstochovienne".

Pierwsze kroki stawiał klub w ciężkich warunkach, nie dysponował bowiem żadnymi funduszami. Dopiero subwencja ofiarowana przez Radę Zakładową pozwoliła rozpocząć pracę w sekcjach — teatralnej, bokserskiej i świetlicowej, gdyż sezon jesienno-zimowy sprzyjał rozwojowi tych sekcyj.

Bokserzy wystąpili kilkakrotnie na ringach z pewnym powodzeniem, dając dowód żywotności i sportowego zacięcia. Obecnie część pięściarzy gra w piłkę nożną, co pozwoli im utrzymać kondycję do jesieni. — Kierownikiem tej sekcji jest niestrudzony działacz ob. **Musiał.**

Sekcja kolarska jest najliczniejsza i posiada 70 członków. Program jej przewiduje wyścigi szosowe i wycieczki krajoznawcze. Niezadługo nastąpi otwarcie kolarskiego sezonu, które połączone będzie z nabożeństwem, defiladą i wyścigiem. Energicznym kierownikiem jest ob. **Gwóźdź**, kapitanem ob. **Obertyn.** Seniorem sekcji jest ob. **Noszczyński.**

Sekcje lekkoatletyczna i piłki ręcznej znajdują się w stadium organizacji. Kierunek ćwiczeniom cielesnym nadaje ob. **Migalski**, kierownikiem sekcji męskiej jest ob. **Woźniak**, żeńskiej zaś — ob. **Ogonowska.**

Sekcję tenisową organizuje ob. **Bartoszek.** Obecnie naprawia się kort, niezadługo rozpoczną się rozgrywki.

KKS Częstochowianka jest jedynym klubem częstochowskim, prowadzącym sekcję teatralno-muzyczną. Posiada ona w swoim gronie szereg rutynowanych aktorów. Na przykład ob. **Dzikowski** święcił niedawno jubileusz 40-lecia pracy scenicznej. Zespół teatralny dał kilka przedstawień, które cieszyły się ogromnym powodzeniem. Kierownikami tej sekcji są ludzie zdolni i wypróbowani: ob. ob. **Królikowski, Kobylański** i **Dzikowski.** Ostatnio zorganizowany został zespół mandolinistów, którym dyryguje ob. **Siwczak.** Liczy on 30 członków, kusi się o wyjazdy w teren i zamierza wystąpić w Teatrze Miejskim.

Przedmiotem starań obecnego zarządu jest: rozbudowa sali teatralnej, urządzenie świetlicy w skali odpowiadającej ilości pracowników fabryki, powiększenie już istniejącej biblioteki i rozwiązanie najbardziej zasadniczego dla życia sportowego problemu: budowy własnego stadionu. Klub posiada odpowiedni teren. Plan zatwierdzony już został przez władze, chodzi jednak o niwelację terenu, do czego brak sił roboczych i jeszcze trzech rzeczy: pieniędzy, pieniędzy i pieniędzy.

Zarząd klubu pracuje obecnie w składzie: prezes I — ob. **Stanior Wincenty**, prezes II — ob. **Gazeł Antoni**, wiceprezesi — ob. ob. **Bielobradek Kazimierz** i **Wolnik Adam**, sekretarz — ob. **Karłowski Bronisław**, skarbnik — ob. **Maszewski Edward**, gospodarze — ob. ob. **Wiązaniec Tadeusz** i **Wójcikowski Józef.** Członkowie — ob. ob. **Bartoszek Franciszek Sobieraj Edmund, Warkiewicz Antoni, Wąsowicz Józef.**

Zarząd chciałby przyczynić się jak najwięcej dla rozwoju sportu i kultury na terenie Ostatniego Grosza, ale obojętność powołanych czynników nie sprzyja tym zamierzeniom. Zarząd jednak ma nadzieję, że uda mu się pokonać trudności, doprowadzając życie sportowe i kulturalne Ostatniego Grosza do poziomu odpowiadającego tej dzielnicy.

Karłowski Bronisław.

Naprzód (Janów) — CKS 4:3 (1:3)

(L. K.) Obie drużyny wystąpiły w nieco osłabionych składach, bowiem Naprzód bez Bąka (był rezerwowym graczem przeciwko Kamraternie w Katowicach), CKS zaś bez Heinego, Kulika i Szatały, którego zastąpił wypożyczony z Victorii Florczyk.

Gra stała na dobrym poziomie technicznym. CKS wykazał wiele poprawy i posiadał w pierwszej połowie bezwzględną przewagę. Już w 10-tej minucie **Wójcik** z podania **Bojanka** strzela pierwszą bramkę, a w 24-tej minucie **Olejnik** z podania **Sąclńskiego** — drugą. CKS stwarza coraz częściej groźne sytuacje pod bramką przeciwnika, lecz w 32-giej minucie gra przenosi się na stronę gospodarzy. Florczyk dotyka piłkę ręką, za co sędzia dyktuje rzut karny, z którego **Górecki** zdobywa pierwszą bramkę dla Naprzodu. Mimo to CKS w dalszym ciągu posiada przewagę i na 3 minuty przed pauzą **Wójcik** pięknym strzałem lokuje piłkę w siatce gości. Po pauzie obraz gry zmienia się całkowicie na niekorzyść CKS'u, który powoli oddaje Naprzodowi inicjatywę, wskutek czego zdobywają oni trzy bramki — przez Jabłońskiego i Błakałę 2.

Zawody prowadził b. dobrze ob. **Kołodziejczyk.**

Naprzód (Janów) I-b — CKS I-b 11:1 (4:1)

Sędziował dobrze ob. **Krajewski.**

Częstochowa zobaczy Garbarnię

Na czwartek 20 b. m. CKS sprowadza doskonałą drużynę krakowską Garbarnię. 50% dochodu z meczu Garbarnia — CKS zarząd tego ostatniego klubu przeznacza na bibliotekę szkolną przy Wyższej Szkole Administracyjno-Handlowej oraz na zakup sprzętu przy tworzącym się na powrót w naszym mieście AZS-ie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Zenon P. — Istotnie „Czternasta runda" jest przeróbką noweli tegoż autora drukowanej w poznańskiej „Ilustracji Polskiej" w roku 1935.

Stefan Gajos 11

Czternasta runda

Powieść bokserska.

Odwrócony od ringu Tomasz powiódł po widowni spojrzeniem i zatrzymał je na Betty Thomson wpatrzonej ze zdumieniem w leżącego nieruchomo Freda Bellamy.

„Czy pan wie, co to jest boks?..." Tak zdaje się, spytała w owym dniu, gdy dopędziła go na ulicy po zajściu z Billi Kingiem.

Tomasz uśmiechnął się mimowoli.

„Jest to gałąź sportu poświęcona biciu się na pięści" — odpowiedział jej wtedy, zgodnie zresztą ze swoim ówczesnym mniemaniem.

Z biegiem czasu, poznając tajemnice boksu, zrozumiał nonsens tej odpowiedzi i przestał dziwić się oburzeniu wyrażonemu owego dnia przez Betty.

Jeśli bowiem bicie się na pięści, to środek walki stosowany w zdarzeniach zwykłego życia, to boks jako walka na arenie sportowej posiada donioślejsze znaczenie.

To kuźnia charakteru, woli oraz wytrwałości, to czynnik kształtujący orientację, odwagę, ambicję i odporność — a więc wszystkie cechy, jakie w pierwszym rzędzie potrzebne są mężczyźnie, gdy kroczy przez życie i zdobywa je.

Spojrzenie Tomasza przesunęło się z Betty na siedzącą obok niej Mariannę Robbs. Oto osoba, która pomogła mu zrozumieć sens boksu.

Nie Dickson, żyjący jednym pragnieniem — wyhodowania mistrza świata we wszechwadze, instruktor umiejący doprowadzić do perfekcji technikę kształconego przez siebie boksera, lecz oschły, jeśli chodzi o wyczucie jego duszy.

Nie Pingwin, typowy wyrobnik ringowy. Nikt, tylko Marianna Robbs nauczyła go, czym istotnie jest ten najbardziej męski sport, wykreślając z umysłu Tomasza początkowe pojęcie, że boks, to jedynie środek zdobycia sławy i dolarów.

Jedne kobiety kochają namiętnie baseball, inne — wyścigi konne lub automobilowe. Lecz ta kobieta, przypominająca swą śmieszną okrągłością kulę szwajcarskiego sera, umiłowała tylko pięściarstwo. Było ono jedynym jej zainteresowaniem, ożywiało jej myśli i wypełniało życie.

Znała jego historię lepiej może, niż sam Curt Riesnam, aż od owych czasów, gdy pierwsi bokserzy toczyli ze sobą walki w rozrywkowych budach londyńskich, obok których na scenie teatrów „Blackfriars" i „Globe" padały po raz pierwszy mające nie przemilknąć nigdy strofy dramatów Williama Shakespeare'a.

Ileż emocji maluje się na twarzy Marianny Robbs, jakie natężenie widać w jej wzroku, gdy nie spuszcza go z powalonego „Zabijaki z Chicago"!

Cicha dotąd widownia rozbrzmiała zrazu szmerem, który przerodził się wnet we wrzawę.

Fred Bellamy powstawał.

Wymierzony przez Tomasza pełny cios podbródkowy, jaki posłał by każdego chyba boksera na parę minut w krainę marzeń, nie zdołał dokonać tego z „Zabijaką z Chicago".

Gdy sędzia doliczył do pięciu, Fred Bellamy dał znak życia. Na sześć przetoczył się na bok, po tym padwinąwszy nogi i ręce dźwignął na nie swój korpus. Na siedem powstał zupełnie i nieco chwiejąc się jeszcze, przyjął obronną postawę.

Skrzyżowali napowrót rękawice.

Tomasz ulokował odrazu na twarzy przeciwnika szybką serię prostych. Bellamy zrewanżował się dwoma naprzemian ręcznymi sierpami, lecz wskutek niedawnego oszołomienia wyszły one zbyt powoli, były szerokie i sygnalizowane. Tomasz odparował je i zaatakował dolne partie Freda Bellamy, a wtedy ten uciekł do zwarcia i obłapał mocno Chrobota, zawisając na nim dla wytchnienia.

Sędzia rozdzielił go, a równocześnie rozległ się dźwięk gongu.

Przerwa pozwoliła Fredowi Bellamy powrócić nieco do siebie i choć w trzeciej rundzie nie okazywał on jeszcze poprzedniej agresywności, to jednak zdobywał się na nieprzyjemne kontrataki będące dla Tomasza ostrzeżeniem, że Bellamy jest bliski zupełnego powrotu do sił.

Istotnie. Od początku czwartej rundy seria wściekłych jego uderzeń rozpętała się na nowo w ringu. Wzrok Freda Bellamy odzyskał dawny blask i ostrość, zaś rozmach i siła ciosów zdawały się wzmóc jeszcze.

Tomasz trzymał dobrze gardę i kontrował pięknie odrzucając raz po raz „Zabijakę z Chicago". Ale ten potrząsnął tylko swą wielką głową i rozpoczynał wciąż od nowa zawzięte ataki.

Podczas jednego z nich wymierzone dużą siłą proste uderzenie trafiło Tomasza w prawy łuk brwiowy i ześlizgnęło się po nim.

Zaraz po tym Tomasz uczuł ciepło krwi spływającej zrazu na powiekę, a później do oka. Wytarł ją przedramieniem, lecz za chwilę musiał zrobić to samo, gdyż krew sączyła się dość obficie.

Widząc to, Bellamy natarł jeszcze energiczniej. Tomasz przemanewrował na zabezpieczającym dystansie do końca rundy i z uczuciem ulgi poddał się zabiegom Jima Robbsa.

Krew została zatamowana, po czym Ping win zalepił ranę plastrem.

— Ten rzeźnik będzie polował teraz na twoją brew — szepnął. — Postaraj się walnąć go jak się patrzy w usta, ażeby miał swoje własne zmartwienie!

Piąta runda rozpoczęła się od gwałtownych obustronnych natarć.

Bellamy dążył do rozdarcia rany Tomasza, ten zaś zdawał sobie sprawę, że musi wykończyć Freda zanim zdoła on uskutecznić swoje zamierzenie.

Obaj przeciwnicy zaprzestali teraz jakiegokolwiek kluczenia, uciekania poza dystans czy zwarć.

Bezustanne ich ciosy poczęły przecinać powietrze z szybkością pocisków wyrzucanych z mitraliezy i z równą im siłą.

Zawziętość ataków i uderzeń wzrastała wciąż, a wraz z nią rozbrzmiewała coraz głośniej wrzawa podnieconej widowni.

Nie wdając się w efektowne posunięcia Tomasz walczył z Fredem Bellamy jego własną bronią. Przyjmował ciosy i oddawał je, a kiedy przeciwnikowi udało się trafić go ponownie w skaleczony łuk brwiowy, Tomasz natarł z ową decydującą gwałtownością, jaką miało nieszczęście poznać wielu jego przeciwników zarówno w życiu, jak i pomiędzy sznurami ringu.

Przyjmując prosty Freda Bellamy, ulokował potężny hak na jego żołądku, a gdy Bellamy ukrył się odruchowo za szczelną gardą, rozbił ją dyszlem.

Czując na powiece krew, która miała za chwile spłynąć do kątów oka, wymierzył jeszcze jeden cios w twarz przeciwnika, a drugą rękę rozmachnął jednocześnie w zabójczym sierpie.

Fred Bellamy upadł na bok.

Raz... dwa... trzy... cztery:::

Bellamy oparł się na łokciu i usiadł oddychając z trudem

Pięć... sześć... siedem...

Bellamy dźwignął się ze zwisającą głową i zamkniętymi oczami. *d. c. n.*

Wyd.: Woj. Urząd Informacji i Propagandy Sekretariat III Aleja 52, te[illegible] 22 49 Godziny urzędowania: codziennie od 11-ej do 13-ej Redaktor: **Stefan Gajos.**

Ogłoszenia przyjmuje PAP Częstochowa, III Aleja N[illegible] tel. 15-45. **Kielce**, Sienkiewicza 32, Adm. Oddziału „Głosu Narodu".

Z walnego zebrania delegatów Polskiej Y. M. C. A. w Łodzi

W końcu ub. miesiąca odbyło się w Łodzi XVIII Walne Zebranie Delegatów Polskiej YMCA. Delegaci z całej Polski po raz pierwszy zebrali się od roku 1939. — W zebraniu wzięli udział ob. ob. min. Odbudowy Kaczorowski, wicemin. Pracy i Opieki Społ. Giebartowski, reprezentująca min. Oświaty ob. Michałowska, wicewojewoda Szudziński, prezes Łódzkiej R. N. Andrzejak, wiceprez. m. st. Warszawy inż. Piotrowski, wiceprez. m. Krakowa inż. Tor, przedstawiciele władz, szkolnictwa, WF i PW i wielu innych instytucyj państwowych, samorządowych i społecznych. Obecny był również przedstawiciel Międzynarodowego Komitetu YMCA dyr. K. J. Smith, wybitny przyjaciel Polski, a znający już Częstochowę ze swej wizyty w związku z powstaniem w naszym mieście Placówki Polskiej YMCA. Po otwarciu zjazdu przez prezesa Polskiej YMCA inż. Tora i uczczeniu pamięci zamęczonych podczas okupacji członków i pracowników Polskiej YMCA, wśród których zginęło wielu wybitnych ludzi ze świata nauki, nastąpiły przemówienia powitalne, które wygłosili wicewojewoda Szudziński i prezes ŁRN Andrzejak, wyrażając uznanie dla pracy Polskiej YMCA i jej cennego wkładu w dzieło odbudowy Rzeczypospolitej. Sprawozdanie za ubiegły 7-letni okres pracy złożył dyr. Krasicki. Okres okupacji niemieckiej, to ofiarna i ciężka praca Polskiej YMCA dla społeczeństwa, dla jeńców wojennych, dla robotników przebywających przymusowo na terenie Niemiec. — Obecnie Polska YMCA prowadzi pracę w 5-ciu dawnych ośrodkach (Warszawa, Kraków, Łódź, Poznań i Gdynia) oraz nowopowstałym w Gdańsku. W stadium organizacji są ośrodki we Wrocławiu, Jeleniej Górze i Częstochowie. Obozy letnie Polskiej YMCA obejmą w tym roku 15 tysięcy młodzieży, a półkolonie 6 tysięcy. Starania Polskiej YMCA, o pomoc rzeczową z zagranicy odniosły pełen sukces. Transporty odzieżowe na akcję rozdawnictwa, przychodzą stale. Liczne wnioski, zmierzające do zaspokojenia palących potrzeb kraju, zatwierdzone przez zebranie, jako cel stawiają współpracę w tworzeniu pełnowartościowego człowieka, wyleczonego ze śladów wojny i okupacji, obywatela zdrowego fizycznie i moralnie, rozwiniętego umysłowo, przygotowanego do pracy zawodowej. Prezesem Polskiej YMCA obrano ponownie inż. Eugeniusza Tora, wiceprezydenta m. Krakowa. Częstochowę reprezentował po raz pierwszy na zjeździe kierownik miejscowego Ośrodka Polskiej YMCA ob. E. Kotliński.

Kronika miejscowa

Utworzenie Obywatelskiej Pomocy Społecznej

Obywatelska Pomoc Społeczna na zebraniu ogólnym odbytym w dniu 29 maja br. w Sali Miejskiej Rady Narodowej wyłoniła Zarząd składający się z przedstawicieli przemysłu, handlu, rzemiosła i wolnych zawodów, który to Zarząd uchwalił, że wszyscy płacący podatek obrotowy do Kasy Skarbowej winni na potrzeby Obywatelskiej Pomocy Społecznej wpłacać miesięcznie ½% od obrotu do KKO na rachunek Nr. 387. Wpłata ta jest obowiązkowa, o ile wpłaty nie nastąpią w terminie, koszty inkasa obciążą płatników. — Wpłaty obowiązują od obrotu już za miesiąc maj b. r.

Egzaminy na W. S. A. H.

Egzaminy roczne na WSAH w terminie przedwakacyjnym odbędą się w czasie od 17 — 28-go czerwca w nowym gmachu Szkoły przy ul. Waszyngtona 62.

Kurs bibliotekarski

Inspektorat Szkolny w Częstochowie poszukuje 1 — 2 kandydatów ze średnim lub wyższym wykształceniem w wieku od 28 do 40 lat na 2-miesięczny kurs bibliotekarski w Warszawie lub jednej z miejscowości podwarszawskich.

Celem kursu jest przygotowanie kierowników bibliotek powiatowych, którzy równocześnie byliby organizatorami całkowitej akcji bibliotecznej w powiecie. Okres trwania kursu przewiduje się na czas od 25 czerwca do 20 sierpnia 1946 r.

Kandydaci (nauczycielstwo szkół powszechnych, średnich, zakładów kształcenia nauczycieli, instytucyj oświatowych) winni oprócz życiorysu z uwzględnieniem zainteresowań szczególnych, dołączyć odpis ostatniego świadectwa szkolnego. Zapewnia się całkowite utrzymanie, mieszkanie i zwrot kosztów przejazdu koleją. Bliższych informacji udziela się na miejscu. Zgłoszenia kierować do kancelarii Inspektoratu Szkolnego, ul. Śląska 17 w godz. od 10 — 12.

Opłaty przemiałowe

Wchodzące w życie rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów o przemiale zbóż i o opłatach przemiałowych wprowadza t. zw. przemiał ulgowy: dla rolników do 100 kg. miesięcznie (lub 300 kg. jednorazowo — kwartalnie) żyta za opłatą w naturze 11 kg., zaś od 100 kg. innego zboża — 13 kg. Przy przemiale zwykłym opłaty w naturze wynoszą dla żyta — 14 kg. za 100 kg. i 16 kg. przy przemiale innego ziarna.

Przy przemiałach, dokonywanych na zlecenie władz aprowizacyjnych, obowiązuje opłata gotówkowa w wysokości 80 zł. za każde 100 kg. zmielonego ziarna. Rozkurz łącznie z oczyszczeniem zboża został ustalony na 4 proc.

W wypadkach pobrania przez młyny opłat w naturze obowiązane są one do oddawania władzom aprowizacyjnym części t. zw. „miarek“. część płacona będzie po cenach reglamentowanych. reszta zaś po cenach wolnorynkowych, ustalonych przez Wojewódzkie Komisje Notowań Cen.

Apel Przedszkola Nr. 6

Robotnicze Przedszkole Nr. 6 przy ulicy Narutowicza 29 apeluje do miejscowego społeczeństwa o zawiązanie łańcucha ofiar na kupno pomocy szkolnych dla Przedszkola.

Dlaczego brak papierosów?

Polski Monopol Tytoniowy należał przed wojną do najpoważniejszych przedsiębiorstw polskich. Rozporządzał 13 wytwórniami, 35 zakładami sprzedaży, 10 plantacjami tytoniu 3 magazynami surowców, zatrudniając ogółem 8.000 pracowników fizycznych i umysłowych Wkłady do Skarbu Państwa, jako dochód PMT. wynosiły za 1938/39 r. — 349.029.000 zł Produkcja wzrastała stale i kiedy w 1934/35 r. wynosiła 17.202.000 kg., to wzrosła w 1938 i 1939 roku do 59.666.000 kg.

Spożycie tytoniu w Polsce wynosiło w 1938/39 roku 0,56 kg. na osobę.

Jeśli przyjmiemy, że przeróbka surowca miesięcznie w obecnych możliwościach wynosi 350 tys. kg., co odpowiada rocznie 4.200.000 kg., to widzimy, że jest to zaledwie 1/3 spożycia tytoniu w Polsce. Dlatego należy oczekiwać, że dla zaspokojenia pełnego zapotrzebowania na wyroby tytoniowe produkcja musi być potrojona, a to zależne jest od dwóch czynników: a) zdolności przetwórczych wytwórni. b) zapasów surowca tytoniowego, będącego w posiadaniu PMT Mamy tu na myśli przede wszystkim zdolność przetwórczą w dziedzinie papierosów tego głównego wyrobu monopolowego. Tytoniu w paczkach do domowego wyrobu papierosów PTM **nie produkuje i nie ma zamiaru w najbliższej przyszłości produkować.**

W kampanii tytoniowej 1944/45 r. uzyskano 1.991 ton, w tym 1.500 ton z okręgu lubelskiego Produkcja wyrobów tytoniowych była bardzo mała, bo nie przekraczała 30 milionów sztuk papierosów i 35 tys. kg. tytoniu miesięcznie. Czynne były zaledwie 4 zakłady sprzedaży i 4 sklepy. W 1945 r. wydano 100 tys. koncesji plantatorskich na ogólną powierzchnię 13.576 ha. Wykorzystana została tylko przestrzeń 6.866 ha. z czego wskutek niesprzyjających warunków bezpieczeństwa, kradzieży, braku nawozów sztucznych, inspektów i innych. monopol zdołał wykupić zaledwie 1.820 ton.

Mecz szachowy
Częst. Kl. Szachistów III — Union Textile II

W dniu 25 maja b. r. odbył się mecz szachowy między Częstochowskim Kl. Szachistów (klasa „C“), a sekcją szachową fabryki Union Textile (rezerwa, wzmocniona „A“ klasowym Borkowskim) **z wynikiem 5:3.** Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco: (na pierwszym miejscu zawodnicy Cz. Kl. Sz.). 1. Żerdziński — Florczyk 1:0, 2. Rebes — Kozłowski 1:0, 3. Młynarczyk—Berra 1:0, 4. Gałewicz—Borkowski 0:1, 5. Fałkowski — Gaworski 1:0, 6. Rak — Szolc 0:1, 7. Kuzior — Kukulski (sen) 1:0, 8. Kukulski (jun.) — Bardijewski 0:1. Na zakończenie **S. Limbach** dał seans gry jednoczesnej **na 7 szachownicach z wynikiem 6 1/2 — 1/2** (zremisował dobrze się zapowiadający Fałkowski). Impreza przeszła w miłym nastroju i wywołała duże zainteresowanie spełniając swe propagandowe zadanie.

S. L.

Dyżury aptek

W dniach od 10-go do 16-go czerwca wł. dyżurują następujące apteki:

Z. Monikowskiego — I Aleja Nr. 14.
J. Zagórskiego — Al. Wolności Nr. 68.
K. Lembke, Raków, Limanowskiego — tylko od godz. 8-ej do 19-ej.

Z życia kulturalnego

Czasopisma rosyj. w T-wie Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Oddział w Częstochowie, zawiadamia wszystkich członków i sympatyków, znających język rosyjski, iż mogą korzystać z czasopism rosyjskich. jak: „Prawda“, „Izwiestia“. „Komsomolskaja Prawda“. „Trud“, „Medycynskij Rabotnik“ i „Uczytielskaja Prawda“.

Wszystkie wyżej wymienione pisma otrzymać można bezpłatnie w lokalu Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. III Aleja 31.

Popis uczniów Instytutu Muzycznego

We wtorek 18 czerwca o godz. 19 w sali muzycznej, Dąbrowskiego 16, odbędzie się popis uczniów Instytutu Muzycznego. — W popisie wezmą udział uczniowie wszystkich klas, wykazując swoje uzdolnienia i rezultat rocznej pracy profesorów Instytutu. Bilety wcześniej do nabycia w kancelarii Instytutu, Jasnogórska 33/35.

Repertuar Teatrów Miejskich
Sala duża

„Burmistrz Stylmondu“ M. Maeterlincka z Karolem Adwentowiczem dla pracującej inteligencji

we wtorek, 11 b. m. „Burmistrz Stylmondu“. dramat w 3 aktach Maurycego Maeterlincka. W roli tytułowej wystąpi **Karol Adwentowicz.** Obsada premierowa. Reżyseria E Glińskiego. Oprawa sceniczna Wł Wagnera.

Przedstawienia to zostało częściowo zakupione przez Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego dla pracującej inteligencji.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 14-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61

Sala kameralna

„Powrót“ („Kazimierz i Anna“) J Mayena dla Związków Zawodowych

Dziś, we wtorek 11 b. m. jutro w środę 12 b. m o godz. 19.15 „Powrót“ („Kazimierz i Anna) nader interesująca sztuka w 3 aktach J. Mayena, W rolach tytułowych Łęcka i Kwiatkowski. Reż. A. Kwiatkowskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

Przedstawienia te zostały częściowo zakupione przez Związki Zawodowe dla świata pracy.

Z życia Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w Częstochowie

Dnia 2 czerwca b. r. w sali Miejskiej Rady Narodowej odbyło się miesięczne, gremialne zebranie członkiń Społ. Ob. Ligi Kobiet.

Na porządku dziennym stała sprawa urządzenia kolonij letnich dla biednych dzieci. Po omówieniu wielu zagadnień odnośnie tego przedmiotu, przy udziale zebranych matek powzięto szereg decyzyj technicznego wykonania tej akcji. która dzięki ofiarności społeczeństwa będzie jak najszerzej przeprowadzona.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że Społ. Ob. Liga Kobiet w stosunkowo krótkim czasie swojej działalności zrealizowała już wiele zamierzeń: a to kursy kroju i szycia w kilku fabrykach częstochowskich. z których korzysta 150 osób, jak również przedszkole w fabr. „Częstochowianka“. W najbliższym czasie zostanie otworzona pracownia krawiecka, w której znajdą zatrudnienie osoby, znajdujące się w ciężkich warunkach materialnych. a zysk przeznaczony będzie na cele społeczne, oprócz tego przy Lidze znajduje się Wydział Ochrony Pracy Kobiet.

Podczas zebrania po wyczerpaniu tematu w sprawach organizacyjnych. w toku ożywionej dyskusji roztrząsano tak obecnie aktualną i ważną sprawę, jaką jest Głosowanie Ludowe.

My kobiety, pomijając jakiekolwiek momenty polityczne, podchodzimy do tej sprawy z punktu widzenia dobra narodowego i społecznego. wypływającego z przeprowadzenia u nas w kraju reform. idących na rękę szerokim rzeszom ludzi pracy, widzimy w tym źródło poprawy bytu naszego męczeńskiego Narodu i zabezpieczenie przed zaborczym sąsiadem. jakim są Niemcy. zdajemy sobie sprawę z odpowiedzialności przed Narodem i historią, że stanowisko negatywne Narodu powstrzymałoby odbudowę powojenną i postęp. Dla nas jako dla organizacji stojącej na gruncie jak najszerszej działalności społecznej, wszystkie zagadnienia. odnoszące się do podniesienia dobrobytu w kraju, są bardzo ważne i pragniemy jak najrychlejszego ich zrealizowania.

Zebranie odbyło się w bardzo miłym nastroju i wzajemnym zrozumieniu. co świadczy o dużym rozwinięciu instynktu społecznego naszych członkiń.

W.

„Dowcip“ pana magistra

Jak nam komunikują z Komendy Miasta M. O., w dniu 5 b. m. około godziny 15-ej Komenda Miasta M. O. oraz I Komisariat M. O. zostały zaalarmowane telefonicznie, że na ulicy Garibaldiego 10 m. 4 odbywa się napad bandycki. Wysłano natychmiast dwa auta z częścią plutonu M. O. i część plutonu I Kom. M. O. Ulica Garibaldiego została otoczona; gdy milicja znalazła się pod wskazanym adresem, okazało się, że w mieszkaniu tym nic podejrzanego nie zaszło.

Gdy milicjanci powrócili do miejsc służby, alarm telefoniczny powtórzono. Okazało się, że alarmującym jest magister praw (!) Śliwiński Edward, ur. 13. X. 1913, który, doprowadzony do Komendy M. O., zeznał, że „żart“ ten uczynił pod wpływem alkoholu.

Trochę niepokojący się wydaje fakt, że podobne żarty zaczynają uprawiać już nie łobuziacy uliczni, ale panowie magistrowie. Przypuszczamy, że mimo stanu nietrzeźwości, w jakim znajdował się pan magister, zostanie on odpowiednio ukarany za wprowadzanie w błąd Milicji Obywatelskiej.

Panie magistrze. my wysoko cenimy poczucie humoru. ale w tym wypadku nie widzimy dowcipu. a jedynie tylko bezmyślność i brak elementarnego poczucia... prawa!

O. K.

Na co skarżą się nasi czytelnicy?

Szanowna Redakcjo!

Pisano już o bolączce miasta, jaką jest żebractwo, a przeoczono nowy rodzaj żebraków, jaki się utworzył po wojnie w osobach właścicieli nieruchomości. Każdy taki osobnik narzeka na ciężkie czasy, wielkie wydatki, a małe dochody, bo chciałby żyć z komornego dostatnio i nie pracować, a na wszelkie remonty, jak reperacja bramy, wstawienie szyb na klatce schodowej lub pokrycie dachu, co jest konserwacją jego majątku i powiększa wartość sprzedażną kamienicy. a publiczną jest tajemnicą, że kamienice sprzedaje się za miliony złotych i gospodarz, posiadacz milionów, wyciąga rękę często po wdowi grosz, żebrząc u lokatorów na remont, a ci, oczywiście z dobrego serca, dają się nabrać i popierają nowe szkodnictwo społeczne.

Często się słyszy wypowiedzi właścicieli nieruchomości, że dom daje większe korzyści lokatorom, niż gospodarzom, więc dlaczego gospodarze nie zrezygnują z tytułu własności na korzyść lokatorów? Czy słyszał kto kiedy o takim wyczynie obywatelskim kamienicznika, żeby zebrał lokatorów, zaprowadził do rejenta i przepisał na nich dom? A byłby to dom oparty na zasadach spółdzielczości i na pewno wówczas panowałby idealny porządek w kamienicy, a Komitet Domowy spełniałby uczciwie swą funkcję, dbając o dobro lokatorów, a nie pracował pod dyktando gospodarza.

Repatriantka.

—o—

Święto Matki we Włoszczowie

Włoszczowa, małe miasteczko powiatowe w woj. kieleckim, jakich wiele, mające duże aspiracje, a małe możliwości rozwojowe, prawie że nie ma rozrywek kulturalno-oświatowych. Jest tu kino „Gdańsk“ — sala brudna i zaniedbana ze sceną niedostateczną do potrzeb teatralnych. Brak kulis, oświetlenia i t. p. stoi na przeszkodzie w urządzaniu przedstawień teatralnych które od czasu do czasu koniecznie należy we Włoszczowie urządzać. Zdolnych i chętnych amatorów z łatwością można tu znaleźć. Należy tylko wykazać odpowiednią inicjatywę. Stałe bowiem chodzenie do kina nudzi, a żywe słowo ze sceny ma swoją wymowę i znaczenie. Nic też dziwnego, że podczas akademii czy występu jakiegoś teatru amatorskiego, sala kina nie może pomieścić zgromadzonej publiczności.

W niedzielę, dnia 26 maja r. b. staraniem tutejszej szkoły powszechnej została zorganizowana akademia — „Święto Matki“. Sala kina była szczelnie wypełniona publicznością, wśród której przeważały te, którym akademia była poświęcona — matki.

Program akademii, na który składały się deklamacje, śpiewy, inscenizacje i recytacje był pomysłowy, a wykonanie bardzo dobre. Jest to zasługa grona nauczycielskiego. które nie szczędziło trudu, aby akademia wypadła jak najokazalej. Cel został osiągnięty.

Z prawdziwym wzruszeniem rozchodziliśmy się po zakończeniu akademii, rozmyślając nad tym, żeby ta miłość matczyna — ta niezawodna i wiecznotrwała miłość kochającego serca udzieliła się wszystkim ludziom. Teraz szczególnie, gdy wojna oziębiła serca ludzkie i pozbawiła je tliwości należy rozdruchać tlejące w nas iskry uczucia i okazać pokrzywdzonym przez los, wojnę i życie, czułe serce człowiecze. Człowiekowi będzie lżej wtedy, gdy będziemy ku niemu z sercem podchodzić.

Święto Matki zasługuje na to, żeby je wysunąć na czoło przed innymi świętami, jakie urządzamy.

Jak najwięcej szczerej, niekłamanej miłości. która jest źródłem dobra, piękna i prawdy.

Kaźmil.

—o—

Łańcuch ofiar na kolonie letnie
Bank „Społem“ konto 265

Ob. ob. Skibiński Józef i Gliźniewicz Leonard, odpowiadając na wezwanie ob. ob. Śliwińskiego Bronisława, Kanczewskiego Tymoteusza i Poroszewskiego Jana, — wpłacają po zł. 200.— i wzywają do przedłużenia łańcucha ob. ob. Granowskiego Stanisława, Słowińskiego Mariana, Pukiewicza Leonarda, Jarząbka Stanisława, Rylskiego Władysława, Kopcińską Władysławę, Faudrowicza Bonifacego i Sobkowiaka Wawrzyńca.

Ob. Mazanek Michał, odpowiadając na wezwanie ob. ob. Śliwińskiego Bronisława, Kanczewskiego Tymoteusza i Poroszewskiego Jana, wpłaca zł. 200.— i wzywa do podtrzymania łańcucha ofiar: Jędruszka Jana, Kulika Kazimierza i Imiołka Kazimierza.

Ob. Mess Walff, odpowiadając na wezwanie ob. Kozłowskiego Antoniego, wpłaca zł. 200.— i wzywa ob. Szymkowiaka J. W.

Ob. Genser Stanisław, odpowiadając na wezwanie ob. Kozłowskiego Antoniego, wpłaca zł. 200 i wzywa Wytwórnię skrzyń J. Moszalski, Wytwórnię szczotek S. Sosnowski, F-mą naprawy maszyn F. Reterski i ob. Fijałkowskiego Stanisława.

Ob. Kukulski Michał, odpowiadając na wezwanie ob. Kozłowskiego Antoniego, wpłaca zł. 200 i wzywa ob. ob. Bajera Fr., Łegosza Eugeniusza, Basińskiego Zbigniewa, Lichnowskiego Stanisława, Łopusińskiego Jana.

Zaczęło się od „Missisipi"

Szpiegostwo niemieckie w Brazylii

Gazety w Rio de Janeiro podały krótką informację:

„Amarel Jordao, agent policji, został mianowany naczelnym inspektorem; równocześnie został odznaczony za oddanie wielkich usług krajowi".

W sierpniu 1942 r. pewien człowiek wywołał awanturę przed drzwiami domu noclegowego w Rio de Janeiro. Był on tak pijany, że portier, który z początku usiłował mu zagrodzić przejście, musiał w końcu sprowadzić policję.

Na wezwanie stawił się policjant Amarel Jordao i zaaresztował pijanego, niejakiego Mariano Fortaz, który okazał się włamywaczem, recydywistą. Miał on przy sobie 10.000 dol., 60.000 pesetów argentyńskich i 600.000 rejsów brazylijskich, wszystko w grubych banknotach, rozlokowanych w wielu portfelach. Do tego dołączona była kartka z napisem: „Missisipi". Ponieważ aresztowany odmawiał wyjaśnienia co do pochodzenia pieniędzy, został osadzony w areszcie. Na razie nie przywiązywano wielkiej wagi do kartki z „Missisipi". Wyraz ten oznaczał nie tylko nazwę wielkiej rzeki, odpowiadał również nazwie filmu i gry rozpowszechnionej wówczas w całej południowej Ameryce. Jednak...

Początek tajemnicy „Missisipi"

W jakiś czas później agent policyjny Amarel Jordao pełniąc służbę w porcie, zauważył mały statek noszący nazwę: „Missisipi". Intuicja narzuciła mu związek między kartką, znalezioną przy włamywaczu i tym stateczkiem. Dlaczego? Nie umiałby wyjaśnić.

Zaintrygowany jednak tym zbiegiem okoliczności Jordao zdecydował się przeprowadzić wywiad bez uprzedzenia swoich zwierzchników.

15 dni później samorzutny detektyw dowiedział się, że statek należał do dyrektora przedsiębiorstwa eksportowego, niejakiego Lenza, z pochodzenia niemca, zwanego w Brazylii, jako Lenzaccio. Zameldował o swych obserwacjach swym szefom. Do badań użyto najzdolniejszych wywiadowców brazylijskich. Brakowało tylko pretekstu do przesłuchania Lenzaccia, a Mariano Fortez zachowywał w dalszym ciągu milczenie, tak co do pochodzenia pieniędzy, jak i kartki.

Wielka afera szpiegowska

Ponieważ w kraju ogłoszony był stan wojenny, wojskowa cenzura kontrolowała wszelką korespondencję z zagranicą. Dzięki temu został przejęty telegram z Buenos Aires wysłany pod adresem Lenzacci'a a zredagowany, jak następuje: „Przybędę w tych dniach do Rio, aby uregulować sprawę „Missisipi" — Jan". Fakt ten dostarczył policji oczekiwanej sposobności wybadania Lenzacci'a.

Po nadejściu okrętu argentyńskiego policjanci weszli na pokład i zaaresztowali autora telegramu, w momencie kiedy przed wyjściem na ląd legitymował się fałszywym paszportem. Przesłuchiwany w sprawie depeszy, przyznał się do jej wysłania. Następnie agent brazylijskiego wywiadu wyruszył na spotkanie Lenzacci'a, a fakt, że był on niemcem orientacji przeciw-nazistowskiej przyczynił się do świetnego odegrania jego roli. Rozmowa z Lenzem alias Lenzaccio przyniosła sensacyjne rewelacje.

Lenz okazał się szefem niemieckiego wywiadu nie tylko w Brazylii, ale we wszystkich krajach południowej Ameryki, a wyraz „Missisipi" oznaczał połączenie organizacji niemieckiej w Brazylii. Dzięki oświadczeniom, wydobytym z Lenza, wykryto akcję szpiegostwa niemieckiego w Brazylii.

Potężna ta organizacja, mająca swe rozgałęzienia w Sao Paolo i w innych krajach brazylijskich, działała od roku 1938. Łączność z II oddziałem niemieckim była utrzymywana za pośrednictwem organizacji nazistowskiej w USA, skąd nadchodziły rozkazy i do której kierowano informacje. „Missisipi" oznaczało połączenie organizacji, a w piśmie szyfrowym używanym przez Lenza, wyraz ten oznaczał wciągnięcie Brazylii w wojenne plany nazistowskie.

Szajka niemiecka, aby uniknąć podejrzeń, wyznaczała sobie spotkania w kościele ewangelickim w Rio, w czasie nabożeństwa.

Niemieccy szpiegowie w sieci

Funkcjonariusze Lenza otrzymali od admiralicji niemieckiej misje wielkiej wagi. Obowiązkiem ich było sygnalizowanie przybycia transportów wojsk brazylijskich na miejsce działań wojennych.

Dostarczane przez szpiegów wskazówki miały umożliwić admiralicji niemieckiej wysadzenie w powietrze okrętów wiozących wojska brazylijskie przed ich przybyciem na miejsce przeznaczenia.

Przenikliwość prostego policjanta brazylijskiego sprawiła, że zastawiono sidła na szajkę i w rezultacie unicestwiono wywiad niemiecki w Brazylii, rozbito plany niemieckie i zapewniono bezpieczeństwo transportów.

Agent policji Jordao zasłużył w całej pełni na przyznane mu odznaczenie.

Akcja rewindykacji naszych zabytków

Kraków (PAP). W czasie swego pobytu w Krakowie podczas uroczystości reinstalacji ołtarza Wita Stwosza, naczelny dyrektor Muzeów i Ochrony Zabytków, dr. Stanisław Lorentz, udzielił wywiadu współpracownikowi Polskiej Agencji Prasowej PAP, na tematy związane z akcją rewindykacyjną zabytków i dzieł sztuki, zrabowanych przez hordy hitlerowskie.

Akcja rewindykacji zabytków i dzieł sztuki, zrabowanych przez Niemców podczas okupacji, znajduje się — zaznaczył dyr. Lorentz — zaledwie w stadium początkowym, a to zarówno ze względu na wielką ilość wywiezionych przez okupanta skarbów polskiej kultury, jak też i z powodu poważnych trudności w ich odnalezieniu i identyfikacji. Dotychczas z terenu b. Rzeszy niemieckiej przewieziono ok. 40 wagonów odnalezionych zabytków i dzieł sztuki, w tym dwa wagony dzieł odnalezionych przez Armię radziecką, które początkowo przewieziono do Związku Radzieckiego, a które następnie władze radzieckie przekazały Rządowi Polskiemu.

Największe trudności rewindykacyjne nastręczają warszawskie zbiory muzealne, archiwalne i biblioteczne, ponieważ skarby te — o ile nie uległy całkowitemu zniszczeniu podczas powstania — zostały rozgrabione przez poszczególnych Niemców, dokonywujących ostatecznego zniszczenia Warszawy. Część tych skarbów oddziały Wehrmachtu wywiozły w okresie przedkapitulacyjnym Niemiec w niewiadomym kierunku.

Jeśli rewindykacja dzieł sztuki ze strefy okupacji amerykańskiej i radzieckiej, nie napotyka w zasadzie na trudności, to jednak dotychczas nie zdołano nawiązać kontaktów, umożliwiających akcję poszukiwawczą i rewindykacyjną z angielskimi władzami okupacyjnymi, mimo iż są dane, że właśnie w strefie okupacyjnej angielskiej znajdują się poważne skarby zrabowane przez Niemców w Polsce, w okresie 6-ciu lat okupacji.

Na zapytanie przedstawiciela PAP, jakie przewidywane są prace konserwatorskie w najbliższym czasie, dyr. Lorentz oświadczył, że jednym z najważniejszych zagadnień, rozpatrywanych obecnie przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, jest projektowane odnowienie matejkowskiej polichromii w świątyni Mariackiej. Ma ona być odrestaurowana jeszcze przed reinstalacją ołtarza stwoszowskiego, a to dlatego, aby prace te nie spowodowały ewentualnych uszkodzeń ołtarza, poddanego w tej chwili starannemu odnowieniu i zabiegom konserwacyjnym w specjalnej pracowni na Wawelu.

Publiczne wezwanie

Warszawa (PAP). Prokuratura Specjalnego Sądu Karnego w Krakowie ogłasza następujące wezwanie:

Prokuratura Specjalnego Sądu Karnego w Krakowie prowadzi dochodzenie przeciw: 1) **Fritzowi Bracht'owi** Obergruppenfuehrer'owi SS i SA w byłym Generalnym Gubernatorstwie o zbrodniczą działalność na terenie b. Generalnego Gubernatorstwa, polegającą na mobilizowaniu niemieckich sił partyjno-politycznych w celu wyniszczenia żywiołu polskiego.

2) **dr. Grosskopf'owi** b. komendantowi Sipo (Sicherheitspolitzei) w b. Generalnym Gubernatorstwie o zbrodniczą działalność na terenie b. Generalnego Gubernatorstwa, polegającą na przeprowadzaniu systematycznych łapanek i zsyłek żywiołu polskiego do obozów koncentracyjnych i organizowaniu i przeprowadzaniu masowych i indywidualnych mordów osób spośród ludności polskiej i żydowskiej.

3) **Kurt'owi Lorenz'owi** b. komendantowi obozów koncentracyjnych w Sachsenhausen i Oranienburgu o zbrodniczą działalność w tychże obozach, polegającą na systematycznym wyniszczaniu i tępieniu umieszczonych tam więźniów wszelkiej narodowości.

W związku z tym wzywa się wszystkie osoby mające jakiekolwiek wiadomości o zbrodniczej działalności wyżej wymienionych zbrodniarzy wojennych, o podawanie ich do wiadomości Prokuratury Specjalnego Sądu w Krakowie i podawanie adresów świadków, celem umożliwienia przesłuchania tychże przez Sądy.

Audycje dla młodzieży

Warszawa (PAP). — Po rocznych doświadczeniach program audycji Polskiego Radia uwzględnia obecnie wszystkie najistotniejsze zagadnienia i problemy, jak naukowe, społeczne, z dziedziny beletrystyki, kultury i sztuki oraz pozytywne osiągnięcia życia bieżącego i niedawnej przeszłości.

Ostatnio dział audycji dla młodzieży przeprowadza interesujący eksperyment, próbuje wciągnąć młodzież do ścisłej współpracy, zarówno przy układaniu programu audycji, jak przy jej wykonaniu. Ustaliły się już audycje p. t. „Młodzież dyskutuje", przygotowane i wykonywane przez młodzież akademicką.

Poza tym do mikrofonu zapraszani są przedstawiciele młodzieży, zorganizowanej w ramach P. C. K., Harcerstwa itp. W najbliższym czasie Polskie Radio nada również szereg występów artystycznych młodzieży.

W dalszych planach leży współpraca i wymiana programów z młodzieżą innych krajów.

Nie brak będzie także dodatkowych urozmaiceń programu. W najbliższym czasie zostanie np. ogłoszony konkurs dla uważnych radiosłuchaczy Polskiego Radia.

Warunki konkursu zostaną ogłoszone już w najbliższych dniach.

Z dokumentów barbarzyństwa niemieckiego

„Pamiętnik Justyny"

„Pamiętnik Justyny" jest pierwszą z publikacyj, planowanych przez Wojewódzką Żydowską Komisję Historyczną w Krakowie i mających na celu zapoznanie ogółu z przebiegiem oporu i czynnej walki żydów z hitlerowskim okupantem w Polsce.

Pamiętnik ten napisała i przechowała w celi więzienia krakowskiego przy ul. Helclów w czasie od stycznia do kwietnia 1943 r. 25-letnia Gusta („Justyna") Dawidsohn-Draengerowa, b. redaktorka syjonistycznego pisma młodzieżowego „Ceirim" („Młodociani" — organ „Akiby"), żona członka Żydowskiej Organizacji Bojowej w Krakowie Szymszona Draengera.

Justyna współpracowała z mężem w konspiracji.

Wzmiankowana Ż. O. B., powstała w grudniu 1941 r. na terenie województwa krakowskiego, oddała więzionej w ghettach ludności żydowskiej wielkie usługi, zaopatrując ją w doskonale podrabiane przepustki kolejowe, zezwolenia na wejście do ghetta, zagraniczne papiery, dokumenty aryjskie (Kennkarty) itp. W 1942 r. organizacja dokonała szeregu zamachów, likwidując poszczególnych niemców, wreszcie w końcu grudnia 1942 r. obrzuciła granatami kawiarnie niemieckie w Krakowie. W związku z tym wkrótce cała krakowska grupa bojowców wpadła w ręce niemieckie. 29 kwietnia 1943 r. wyprowadzono więźniów z Montelupich na rozstrzelanie. Szymszon Draenger zdołał uciec do okręgu bocheńskiego, gdzie spotkał się z Justyną, która w tym samym czasie uciekła z więzienia. Oboje wraz z Hilelem Wodzisławskim zorganizowali w okręgu bocheńskim na nowo żydowskie grupy bojowe i redagowali konspiracyjną gazetkę „Hechaluc-Halochejm" („Pionier w walce"). W listopadzie 1943 r. Draengerowie dostali się w ręce niemców i znikli bez śladu. W ten sposób zlikwidowana została Żydowska Organizacja Bojowa w Krakowie.

Pisany w więzieniu pamiętnik jest wyrazem postawy tej części świadomej młodzieży żydowskiej, która nie chciała ugiąć karku przed niemieckim zbrodniarzem i niosła wysoko sztandar walki o godność, honor i życie wyniszczanego narodu, w nadziei, że płomień buntu rozpalili tlejące we wszystkich krajach ogniska i ogarnie całą Europę.

Trzeba wziąć pod uwagę, że żydowska konspiracja miała znacznie utrudnione zadanie i bardziej narażona była na niebezpieczeństwo niż każda inna, albowiem musiała ukrywać nie tylko swoją podziemną działalność, ale również i przede wszystkim musiała taić pochodzenie swych członków.

Jakie męki, jakie katusze znosiła zamknięta w ghettach i skazana na zagładę ludność żydowska i jak poświęcała się dla jej ratunku ta garstka uduchowionej, ofiarnej młodzieży, miarą tego niech będą słowa, wypowiedziane na pewnym „powitaniu soboty" przez najaktywniejszego z bojowców, członka kierownictwa, Adolfa Liebeskinda: Z naszej drogi nie ma powrotu. Kroczymy szlakiem śmierci. Kto pragnie życia, niech go nie szuka wśród nas. My jesteśmy u kresu... Tylko, że nasz kres nie jest zmierzchem, nasz kres jest śmiercią, której silny człowiek idzie sam na spotkanie".

Serce trzeba mieć w piersi, nie kamień, żeby zrozumieć tragizm tych słów młodzieńca, żeby wczuć się boleśnie w stan duszy, w tę rozpacz beznadziejną i trwogę śmiertelną setek tysięcy, nawet milionów ludzi, między nimi dzieci, kobiet i starców, zamykanych w klatkach z drutów kolczastych i oczekujących śmierci. **W. T.**

—o—

Ufundowanie nagród za najlepsze dzieło o Pomorzu Zachodnim

Warszawa (PAP). — Na ostatnim posiedzeniu klubu literacko-artystycznego w Szczecinie, Naczelnik Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy — Grzybowski zakomunikował o ufundowaniu nagrody im. Kisielewskiego w wysokości zł 20,000 za najlepsze dzieło o Pomorzu Zachodnim. Druga nagroda w wysokości zł 10,000 ufundowana została przez dyrektora Polskiego Radia — Karczewskiego.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

L. dz. Apr. 370/46

ZAWIADOMIENIE

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Częstochowie podaje do wiadomości, iż posiada pewną ilość koszulek niemowlęcych do rozdziału dla rodzin pracujących.

O przydział tychże koszulek mogą się ubiegać pracujący, jak również żony, których mężowie odbywają służbę wojskową, pobierający karty żywn. I kategorii, mający dzieci urodzone po dniu 1 stycznia 1946 r.

Termin składania podań do dnia 15.VI.46 r. w Wydziale Aprowizacji i Handlu.

Podania pracujących muszą być potwierdzone przez Rady Zakładowe, a dla rodzin wojskowych przez Zarząd Miejski — Referat Wojskowy i Urząd Stanu Cywilnego.

Częstochowa, dnia 7 czerwca 1946 r.

Prezydent Miasta (-) Dr T. J. WOLAŃSKI.

PAP 4825

OGŁOSZENIE

Sąd Grodzki w Częstochowie na zasadzie art. 13 Ustawy z dnia 6 maja 1945 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów (Dz. U. R. P. Nr 17, poz. 96) podaje do publicznej wiadomości, że odnośnie niżej wymienionych osób wszczęte zostało postępowanie rehabilitacyjne:

1. Stotko Teodor, ur. 24.3.1900 r., s. Teodora i Marianny, zam. Śląskowo, p. Jutrosin, pow. Rawicz do R. 81/45.
2. Markowska Anna, ur. 23.7.1909 r. c. Romana i Anny, zam. w Poczesnie, pow. Częstochowa do R. 16/46.
3. Wilk Hilary, ur. 15.7.1894 r. s. Tomasza i Anny, zam. w Ostrowach, gm. Dźbów, pow. Częstochowa do R. 11/46
4. Wilk Michalina, ur. 16.9.1895 r. c. Jana i Julii, zam. w Ostrowach, gm. Dźbów, pow. Częstochowa, do R. 11/46
5. Erkier Kazimierz, ur. 1.I.1927 r. s. Edwarda i Anny, zam. w Hucie Starej, pow. Częstochowa, do R. 19/45.

Wzywa się wszystkich obywateli, którzy wiedzą o szkodliwej działalności wyżej wymienionych osób względem Narodu Polskiego, aby o tym donieśli Sądowi, podając równocześnie oznaczenie akt sprawy.

Sędzia Grodzki (—) J. Waśniewski.

PAP 4828

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 12, Tel. 2246 i 2249. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstoch. pod dyr. mgr. K. Nowickiego.